Nr. 210 Sobota, dnia 3 sierpnia 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

ZAOSTRZENIE SIĘ KONFLIKTU CHIŃSKO-SOWIECKIEGO

Sowiety odrzuciły propozycję Chin

Ultimatywne żądanie Karachana

Wiedeń .2 sierpnia.
Prasa donosi z Moskwy, że rząd sowiecki

odrzucił propozycję

gubernatora generalnego Mandżurji, dotyczącą zlikwidowania konfliktu sowiecko — chińskiego. Zastępca ministra spraw zagranicznych rządu sowieckiego, Karachan, wystosował do gubernatora Mandżurji

notę,

w której rząd sowiecki oświadcza gotowość rozpoczęcia rokowań pod tym warunkiem, że gubernator Mandżurji zwróci chińską kolej wschodnią i przyzna, że konfiskata tej kolei naruszyła układy, zawarte w Mukdenie i Pekinie. Sytuacja dyplomatyczna konfliktu chińsko — sowieckiego

zaostrzyła się

więc temsamem ponownie. (PAT)

Sowiecka perfidja

RYGA, 2.8. Z Moskwy donoszą, że masowe demonstracje urządzane i organizowane przez władze sowieckie w dniu 1 sierpnia odbywały się pod znakiem wzrostu militaryzmu sowieckiego. W Moskwie robotnicy i członkowie komsomołu wszyscy byli uzbrojeni w karabiny i uszykowani w szeregi wojskowe. Defiladę tych oddziałów przyjął zastępca komisarza wojennego Woroszyłowa — Unszlicht, który w imieniu armji sowieckiej nawoływał do pracy nad zwiększeniem siły militarnej ZSSR.

W szeregach defilujących organizacyj przysposobienia wojskowego i batalionów robotniczych wśród transparentów licznych zwracał specjalną uwagę transparent z napisem: „Śmierć separatystom ukraińskim, lokajom imperjalizmu międzynarodowego!" W Kijowie władze sowieckie zmusiły członków Ukraińskiej Akademji Umiejętności do wzięcia udziału w pochodzie.
(ATE)

Intryga japonji

Tokio .2 sierpnia.
Korespondent biura Reutera dowiaduje się, że zalecenie sekretarza stanu Stimsona przekazania sporu chińsko — sowieckiego komisji pojednawczej, złożonej z przedstawicieli 6—ciu państw pozostało w zawieszeniu jak przypuszczają głównie z tego powodu, że Japonja jest przekonana, iż jakakolwiek międzynarodowa interwencja w sporze, w obecnej jego fazie,: byłaby bezprzedmiotową. Zdaniem Japonji bezpośrednie porozumienie obu stron ma widoki powodzenia. Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że Japonja niezbyt chętnie wzięłaby udział we wspomnianej komisji międzynarodowej zważywszy, iż sama jest zbyt zainteresowana losem Mandżurji. (PAT)

Moskwa 2 sierpnia.
W konkluzji wymiany not pomiędzy rządami chińskim a sowieckim, ten ostatni wystosował odpowiedź do rządu chińskiego głoszącą, że zlikwidowanie konfliktu jest możliwe tylko po przyjęciu propozycji sowieckiej z dn. 25 lipca r. b.

Przyjęcia u p. Prezydenta

Dziś o godz. 1—ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego, jako zastępcę prezesa Rady Ministrów. Popołudniu Pan Prezydent przyjął ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego, a o godz. 6 wieczorem odjechał do Spały.

Całkowite fiasko obchodu komunistycznego

Klapa, z powodu której nawet najczerwieńszy matador pozielenieć może

Paryż 2 sierpnia.
Pisma podkreślają całkowite fiasko obchodu komunistycznego, projektowanego na dzień 1 sierpnia r. b. Ze wszystkich krajów nadchodzą wiadomości, donoszące, że spokój nie został zakłócony. „Le Matin" pisze: „Sowiety miały w dniu wczorajszym dzień pełen sromu. Pisząc o przebiegu dnia 1 sierpnia w Paryżu, dziennik zaznacza, iż miasto to staje się stanowczo złym terenem dla eksperymentów komunistycznych. (PAT)

Moskwa .2 sierpnia.
Wczoraj w dniu 1 sierpnia odbyły się w Moskwie, Charkowie, Leningradzie i innych miastach liczne wiece i manifestacje. Przyjęto rezolucje podkreślające niebezpieczeństwo nowej wojny i zapewniające poparcie wszelkiej inicjatywie pokojowej rządu sowieckiego.

Na zebraniach w Moskwie protestowano przeciwko stanowisku, jakie zajął rząd angielski w rokowaniach sowiecko-angielskich. W manifestacjach moskiewskich brało udział z górą pół miljona osób. (PAT)

Kowno 2 sierpnia.
Komuniści usiłowali w dniu wczorajszym urządzić manifestację. Policja rozproszyła ich, aresztując około 40 osób.
(PAT)

Sztokholm .2 sierpnia.
Pomimo energicznej propagandy komunistycznej dzień 1 sierpnia upłynął spokojnie. (PAT)

Bukareszt .2 sierpnia.
W całym kraju panował w dniu 1 sierpnia spokój. (PAT)

Praga .2 sierpnia.
Dzień wczorajszy minął w Pradze zupełnie spokojnie. (PAT)

Ryga 2 sierpnia.
Dzień wczorajszy przeszedł w całym kraju spokojnie. Nie odbyły się żadne manifestacje ani strajki. (PAT)

Próba rewolty komunistycznej w Frankfurcie nad Menem

Krwawa bójka uliczna z policją. Barykady

BERLIN, 2.8. Dopiero w późnych godzinach wieczornych doszło w północnej dzielnicy Berlina do drobnej utarczki pomiędzy członkami republikańskiego Reichsbanneru i komunistami. W wyniku tej utarczki ranionych zostało nożami dwóch reichsbannerowców. Do godz. 23.30 policja przytrzymała ogółem 30 osób. (PAT)

Berlin . 2 sierpnia.
Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że wczoraj w późnych godzinach wieczornych doszło w czasie pochodu komunistycznego

do krwawej bójki

ulicznej pomiędzy policją a demonstrantami, którzy nie chcieli usłuchać wezwania do rozejścia się. Na placu Targowym demonstranci zaatakowali policję kamieniami oraz pałkami i rzucając płonące pochodnie, wznieśli zaimprowizowane barykady. W pewnej chwili położenie stało się dla policji

bardzo krytyczne,

ponieważ komuniści zaczęli ją ostrzeliwać z ukrycia, zmuszając ją w ten sposób

do użycia broni palnej.

Dopiero dzięki wzmocnionemu oddziałowi policji udało się rozproszyć opornych, Liczni uczestnicy pochodu, jak również kilku policjantów, odnieśli rany. (PAT)

Manifestacje w Paryżu

700 osób aresztowanych

PARYŻ, 2.8 W ciągu dnia wczorajszego kilka tysięcy komunistów usiłowało urządzić manifestację, zostali jednak rozproszeni przez policję. Ogółem aresztowano 700 osób, w tej liczbie 50 cudzoziemców. Donoszą o drobnych incydentach na prowincji, gdzie kilku policjantów odniosło rany. Dokonano też na prowincji licznych aresztowań. (PAT)

Stan zdrowia Poincarego

PARYŻ, 2.8. O stanie zdrowia Poincarego wydany został o godz. 9-ej biuletyn, głoszący, iż pacjent spędził noc jak najspokojniej. Temperatura 37°, puls 76. O dobrem samopoczuciu Poincarego świadczy fakt, iż zainteresował się on ostatniemi wypadkami politycznemi. (PAT)

Smiałe przedsięwzięcie księżniczki angielskiej

Londyn .2 sierpnia.
Księżna Redfort odleciała dziś rano z aerodromu w Lympne na samolocie z zamiarem przebycia przestrzeni 10.000 mil. z Anglji do Indji i z powrotem.

Podróż tę zamierza księżna odbyć w ciągu tygodnia. (PAT)

Odjazd posła rumuńskiego

Korespondent „Hasła" donosi:

Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym o godz. 11 dotychczasowego posła rumuńskiego p. Karola Davilę, który złożył Głowie Państwa wizytę pożegnalną, wręczając jednocześnie listy odwoławcze.

O godz. 11.30 przyjął P. Prezydent dowódcę eskadry włoskiej stojącej na kotwicy w Gdyni admirała Rotę wraz z szeregiem oficerów marynarki włoskiej.

Zjazd b. żołnierzy I p. Ułanów Legjonów Polskich

W uroczystości bierze udział p. Prezydent Rzeczypospolitej

Warszawa 2 sierpnia. Dziś odbyły się uroczystości, związane ze zjazdem b. żołnierzy 1 p. ułanów Legjonów polskich.

O godz. 8 rano na Placu Marsz. Piłsudskiego nastąpiła zbiórka uczestników zjazdu: b. beliniaków, 1 p. szwoleżerów, szwadronu reprezentacyjnego 7 p. ułanów z Mińska Mazowieckiego, 11 p. ułanów z Ciechanowa, którzy wyrośli z 1 p. ułanów Legjonów.

O godz. 9 odbył się na placu Marsz. Piłsudskiego apel, a po apelu delegacja złożyła piękny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 9.45 przyjechał na plac Marsz. Piłsudskiego wiceminister gen. Konarzewski, który odebrał raport i przejechał przed frontem ustawionych oddziałów. O godz. 10 ks. biskup Gall odprawił polową mszę św., po ukończeniu której kapelan 1 p. szwoleżerów wygłosił podniosłe kazanie. W chwilę potem przyjechał p. Marszałek Piłsudski, przed którym oraz przed licznie zgromadzoną generalicją odbyła się defilada Beliniaków i 1 p. szwoleżerów oraz szwadronu reprezentacyjnego 7 p. ułanów i 11 p. ułanów.

O godz. 15—ej w pięknie udekorowanej sali posiedzeń Rady Miejskiej, gdzie widniał wielki portret Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczysta akademja, a następnie obrady zjazdu. Akademję zaszczycili swoją obecnością marszałek Senatu, Szymański, minister Zaleski, komisarz rządu Jaroszewicz, prezes Rady Miejskiej Jaworowski, generalicja oraz wyżsi wojskowi. Akademję zagaił płk. Belina—Prażmowski.

O godz. 15.15 witany hymnem narodowym wśród niemilknących okrzyków i owacyj wszedł na salę p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu szefa kancelarji cywilnej, Lisiewicza, szefa gabinetu wojskow., płk. Głogowskiego, oraz adjutantów przybocznych.

Gdy p. Prezydent zasiadł na specjalnie przygotowanym dla niego fotelu przemówił doń b. dowódca 1 p. ułanów Legjonów Polskich, płk. Belina—Prażmowski. Kończąc swe przemówienie, płk. Belina wzniósł okrzyk: „Komendant Józef Piłsudski niech żyje!" który obecni podchwycili z niebywałym entuzjazmem. Z kolei zabrał głos b. wachmistrz 1 p. ułanów Legj. Polskich, znany pisarz, Wacław Sieroszewski, który w dłuższem przemówieniu podkreślił na wstępie rolę, jaką odegrał Marszałek Piłsudski przy budowie Państwa Polskiego, dając następnie krótką charakterystykę 1 p. ułanów Legj. Polsk. i przytaczając szereg epizodów z życia tego pułku.

Po przemówieniu Wacława Sieroszewskiego przemówił mjr. Jantera w imieniu inwalidów. Następnie artysta Teatrów Miejskich, p. Węgrzyn, wygłosił piękny okolicznościowy wiersz Or—Ota.

Na zakończenie akademji w krótkich serdecznych słowach przemówił do p. Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Dreszer, dziękując Głowie Państwa za przybycie na zjazd i składając gorący hołd pierwszemu Obywatelowi Polski. Po tem przemówieniu p. Prezydent Rzplitej odjechał na Zamek.

Po wyjeździe p. Prezydenta rozpoczęły się obrady zjazdu, na który nadesłano długi szereg depesz.

Zazdrościli laurów komunistom

BERLIN, 2.8. W dniu wczorajszym odbywały się równocześnie z manifestacjami komunistycznemi, wielkie pochody i manifestacje socjalistyczne na rzecz pokoju światowego. Wiec socjalistyczny odbył się w późnych godzinach wieczornych na placu zabaw we Friedrichscheim i miał przebieg spokojny. Policja zatrzymała celem wylegitymowania ogółem 16 osób.

Dominja angielskie przeciw nawiązaniu stosunków z sowietami

Wiedeń 8 sierpnia. Według doniesień dzienników z Londynu należy odmienne stanowisko ministra Hendersona wobec ambasadora sowiec. Dowgalewskiego, przypisać bardzo energicznej interwencji dominjów przeciw przywróceniu stosunków dyplomatycznych rosyjsko — angielskich. (PAT)

W przededniu konferencji haskiej

Stanowisko Polski wobec planu Younga

Paryż 2 sierpnia. George Bienaime, omawiając na łamach „L'Histoire" konferencję haską, zaznacza, że narady, jakie odbył minister Zaleski z Briandem w czasie ostatniego pobytu w Paryżu, pozwoliły poddać uważnej analizie stanowisko Polski wobec planu Younga oraz zastanowić się nad politycznemi konsekwencjami wypływającemi z jego przyjęcia. Przyśpieszenie ewakuacji Nadrenji, będące następstwem zastosowania planu Younga ma dla Polski pierwszorzędne znaczenie.

Przewidywany dla okupacji Nadrenji 15—letni okres miał gwarantować pokój nietylko Francji, lecz również wszystkim państwom stworzonym lub odbudowanym przez traktaty, w których duchu można było upatrywać nawet pewne zobowiązania moralne do okazywania pomocy w organizowaniu się tych nowych państw. Francja zrozumiała ten obowiązek, natomiast Anglja, z wyjątkiem rządów konserwatywnych, mało o niego dbała, popierając raczej Austrję, Węgry i Bułgarję, niż Polskę.

Nie zważając na poczynione w ciągu 10—lecia przez Polskę znaczne postępy, należy jednak przyznać, że potrzebuje ona jeszcze długiego okresu pokoju dla ostatecznego zorganizowania swego wewnętrznego ustroju. Obce kredyty, które są jej potrzebne, mogłyby łatwo się od niej odwrócić, gdyby bezpieczeństwo jej przestało być zapewnione. Wystarczyłoby zagrożenie przez Niemcy granic Polski, aby poważny zamęt powstał w jej stosunkach gospodarczych i finansowych z resztą świata.

To mogłoby mieć groźne kosekwencje, wywołując wzburzenie wśród polskiego narodu, niewątpliwie szkodliwe dla pokojowego ducha europejskiego, który chcianoby słusznie utrwalić w Hadze. Wobec tego jasnem jest, że przyszła konferencja nie powinna jedynie zajmować się sprawą zadośćuczynienia różnym żądaniom Niemiec, lecz także zagadnieniom ustanowienia gwarancji, których wymaga pokój zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie.

Pasażer na gapę na „Zeppelinie"

Berlin .2 sierpnia. W czasie lotu na pokładzie „Zeppelina" znaleziono pasażera, który przed odlotem ukrył się w jednej z kabin i odbywa podróż nielegalnie. (PAT)

Katastrofa hydroplanu

Saint .Germain .2 sierpnia. Lecący nad Sekwaną hydroplan spadł nagle do rzeki. Dwaj lotnicy zatonęli, a jeden odniósł ciężkie obrażenia. (PAT)

Giełda

Warszawa 2 sierpnia.

DEWIZY.

Holandja 357.55
Londyn 43.27.
Nowy Jork 8.90.
Paryż 34.94 i pół.
Praga 26.39 i jedna czwarta.
Szwajcarja 171.58 i pół.
Włochy 46.64 i pół.
Wiedeń 125.67.

Rubel złoty 4.61 i pół w żądaniu. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.68; 100 kopiejek bilonu srebrnego 1.23. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 113.50 — 115.00; 5 proc. poż. państw. proc. premjowa dolarowa 65.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.00 (w proc.).

AKCJE.

Bank Polski 164.50; Bank zachodni 73.00; Bank Zw. sp. zar. 78.50; Lilpop 31.50, Modrzejów 24.50..

Komunikat meteorologiczny

W dniu wczorajszym rankiem w znacznej części Polski, a zwłaszcza na zachodzie, panowała pogoda o zachmurzeniu dużem i miejscami z deszczem. Zupełnie pogodnie było tylko w Małopolsce wschodniej oraz na Wołyniu, Podolu i Pokuciu. Temperatura o godz. 7—ej wynosiła od 15 stopni w Chojnicach do 24 st. w Kołomyj. Temperatury najwyższe z dnia wczorajszego na Śląsku, w Krakowskiem i w Lubelskiem dosięgły lub nawet przekraczały wartość 30 stopni. Opady za dobę ubiegłą miały charakter lokalny, nagół były nieznaczne, tylko w okolicach Bydgoszczy, Cieszyna i Lublina ilość spadłej wody wyniosła około 10 mm.,w Pińsku 5 mm.. Pozatem opady były nikłe lub wcale ich nie notowano. Nad Małopolską zachodnią przeszły wczoraj w godzinach wieczornych burze.

Na północy Polski zachmurzenie zmienne, nagół duże z przelotnemi deszczami, pozatem umiarkowane lub niewielkie. Skłonność do burz na wschodzie. Ciepło. Na północy dość silne wiatry zachodnie, na południowo — zachodnie, pozatem słabe południowe.

Wycieczka parlamentarzystów francuskich do Polski

Program wycieczki

WARSZAWA, 2.8. Sekretarjat grupy parlamentarnej polsko-francuskiej komunikuje: Na zaproszenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej w dniu 28 sierpnia przyjeżdża do Polski wycieczka parlamentarzystów francuskich. Program pobytu gości francuskich przewiduje zwiedzenie Poznania, Warszawy, Wilna, Lwowa, Borysławia, Krakowa, Zakopanego, Katowic i Gdyni. Ogółem wycieczka trwać będzie około 3-ch tygodni. Pobyt w Warszawie przewidziany jest między 31 sierpnia a 3 września.

Zarząd grupy parlamentarnej polsko-francuskiej utworzył komitet przyjęcia pod przewodnictwem prezesa grupy posła Janusza Radziwiłła. W skład komitetu wchodzą członkowie zarządu, grupy parlamentarnej polsko-francuskiej oraz pp. Prezydent m. st. Warszawy inż. Zygmunt Słomiński, prez. m. Poznania p. Cyryl Ratajski, prezydent m. Krakowa inż. Karol Rolle, b. premjer prof. Juljan Nowak, prezydent m. Wilna p. Józef Folejewski, prezydent m. Katowic dr. Adam Kocur i komisarz Rządu, pełniący obowiązki prezydenta m. Lwowa dr. inż. Otto Nadolski. Godność prezesów honorowych komitetu przyjęli pp. ambasador Francji w Warszawie Laroche, marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, marszałek Senatu dr. Juljan Szymański, minister Spraw Zagranicznych August Zaleski i ambasador polski w Paryżu Alfred Chłapowski. W ważniejszych miastach Polski, przez które przejeżdżać będzie wycieczka, komitet przyjęcia powołał do życia komitety lokalne pod przewodnictwem prezydentów miast. (PAT)

Fenomen przyrody

Z Grodna komunikują, że w Jeziorach, powiatu grodzieńskiego, zdarzył się ciekawy ze stanowiska naukowego wypadek, a mianowicie: świnia w zagrodzie gospodarza Andrzeja Mieleszki urodziła pięcioro żywych prosiąt, które w 60 proc. podobne są do psów.

Prosięta te ponadto o tyle były niezwykłe, że ogony wyrastały im z połowy grzbietów.

Świadek Antoni Birnakiewicz opowiada, że zabobonny Mieleszka, przestraszony niebywałem zjawiskiem, czemprędzej zakopał prosięta do ziemi.

Po 200 latach na ziemi rodzinnej

Repatrjanci szwedzcy serdecznie przyjęci przez rodaków

SZTOKHOLM, 2.8. 900 osób pochodzenia szwedzkiego, zamieszkałych na Ukrainie, gdzie przodkowie ich osiedli w wieku XVIII, przybyło wczoraj do Trelleborgu w Szwecji po długiej podróży specjalnym pociągiem z Konstancy do Sassnitz. Repatrjanci zostali serdecznie powitani przez ksiecia Karola, przewodniczącego szweckiego Czerwonego Krzyża, którego staraniem repatrjacja została zrealizowana. Dziś repatrjanci udadzą się w dalszą drogę do Joenkoeping, gdzie zostaną powitani jutro przez prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Zagranicznych. (PAT)

Turniej walk francuskich

Sześćdziesiąty trzeci dzień turnieju przyniósł następujące walki:

Pozakonkursowa walka o premję, 100 złotych Czarnej Maski z Sztollem zakończyła się jej zwycięstwem w 50 sekundach Maska rozpawia się z Stollem zwyciężając młynkiem z przedniego pasa.

Spotkanie Pooschoffa z Willingiem nie dało rezultatu.

W trzeciej parze spotkali się Garkowieńko z Michaelisem. Zapaśnicy walczą ostrożnie i siły ich równe. Po dwudziestu minutach Garkowieńko zabiera się do groźnych ataków; w 22 minucie zwycięża pewnie Garkowieńko.

Ostatnia walka rozwaniowa wolno—amerykańska na żądanie Sztekkera z Bahn-Samsonem wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Zwycięstwo osiąga w trzeciej rundzie walki Sztekker.

Dziś walczą:
Maska — Schneider
Willing — Samson (dec.)
Sztekker — Pooschoff (dec.)

Czy sojusz między Ameryką i Anglją jest możliwy?

Według doniesień dzienników z N. Jorku, senator Borah wezwał Anglję do zatopienia pewnej części swoich krążowników, idąc za przykładem Stanów Zjednoczonych.

(Depesza Pat'a z dnia 2.8. br.)

Wątpliwości nie ulega, że od czasu zmiany rządu w Anglji t. j. upadku konserwatystów a objęcia władzy przez Partję Pracy, stosunki między tą ostatnią a Stanami Zjednoczonemi uległy radykalnej zmianie, stając się coraz bardziej przyjaznemi.

Opinja publiczna w Ameryce — słusznie czy niesłusznie — podejrzewała poprzedni rząd Baldwina o imperjalistyczne dążenia; pozatem gra tu też niemałą rolę sympatja osobista, którą Amerykanie obdarzają Mac Donalda, uważanego przez jankesów za przedstawiciela demokratycznych mas, w przeciwieństwie do konserwatywnego gabinetu Baldwina, symbolizującego angielską arystokrację.

Zapowiedziana lecz odłożona wizyta premjera Mac Donalda w Waszyngtonie w celu nawiązania osobistego kontaktu z prezydentem Hooverem i omówienia najdonioślejszych spraw politycznych, będzie jedynym w swoim rodzaju precedensem, gdyż jeszcze nigdy premjer brytyjski w czasie urzędowania nie odwiedził Stanów Zjednoczonych, ani przed rokiem 1776, gdy były one jeszcze kolonją angielską, ani też później.

Czy wizyta ta jest zapowiedzią jeśli już nie narodzin sojuszu między oboma kolosami anglosaskiemi, to przynajmniej jakiegoś przyjaźniejszego porozumienia, w rodzaju „entente cordiale" — przyszłość pokaże.

Sojusz taki byłby w każdym razie zaprzeczeniem tradycyjnej polityki Stanów Zjednoczonych, które dotychczas trzymały się programu, wytkniętego przez Jerzego Waszyngtona — niezawierania żadnych umów z innemi państwami, szczególnie europejskiemi. Dzięki przecie tej tezie Stany odmawiają nietylko wstąpienia do Ligi Narodów — powołanej przecie do życia przez Wilsona — ale i przystąpienia do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, co również oparte jest na politycznym testamencie tego ojca narodu jankesów.

Że jednak taka ewentualność ententy między Stanami Zjednoczonemi a Wielką Brytanją nie należy do niepodobieństw, to wyczuwać i wyczytać można z artykułów najpoważniejszych pism angielskich i amerykańskich, poruszających od czasu do czasu ten bądź co bądź temat o wszechświatowem znaczeniu.

Oczywiście ententa Ameryki i Anglji, dwóch największych, a zatem z konieczności rywalizujących mocarstw morskich, byłaby pożądaną, bo zamiast rywalizacji nastąpiłoby wówczas przyjazne porozumienie.

Czy jednak wobec podejrzliwości, nie dającej się usunąć z arenny międzynarodowych stosunków, sojusz anglo-saksoński państw nie wywołałby wówczas kontrsojuszu np. państw łacińskich, — oto pytanie, nad którem politycy amerykańscy i angielscy zastanowić się muszą, zanim powezmą decyzję.

„Historja est magistra vitae" — historja jest mistrzynią życia — a z historji, z przeszłości wiemy, że w myśl „równowagi mocarstw" — two rzyły się ugrupowania, które z biegiem czasu zajmowały względem siebie wrogie stanowisko. Wal.

Walka „Kułaków" ukraińskich z komunizmem

Walka z „kułakiem" jest w Z. S. S. R., bojowem hasłem komunistów. Pod tym hasłem odbyły się wybory do Sowietów, chociaż przy sowieckiej ordynacji wyborczej, pozbawiającej „kułaków" prawa głosowania, wpływ ich na wybory mógł być tylko pośredni. Jak bardzo przywódcy komunizmu zaabsorbowani są zwalczaniem „kułaków" dowodzi przemówienie Kalinina na konferencji partji komunistycznej. Kalinin stwierdził mianowicie pesymistycznie, że walka z „kułakiem" potrwa czas dłuższy, w każdym bądź razie — kilka lat.

Szczególnie ostro stoi sprawa ze zwalczaniem „kułaków" na Ukrainie, gdzie „kułak" jest czynnikiem wrogim i niebezpiecznym dla komunizmu nietylko jako ostoja pozostałości „kapitalistycznych", lecz w większym jeszcze stopniu jako filar nacjonalizmu ukraińskiego. Bardzo znamienny pod tym względem artykuł o działalności „kułaków" ukraińskich zamieściła „Wieczerniaja Moskwa", pismo komunistyczne, a więc stojące poza podejrzeniem fabrykowania „białogwardiejskich" tendencyjnych wiadomości.

W każdej wiosce ukraińskiej są dwa typy „kułaków": dawny „stołypiński" przedrewolucyjny „kułak", i nowy, narodowo - uświadomiony „kułak" ukraiński, który przeszedł szkołę wojny domowej na Ukrainie, w niej się zahartował i wypracował swoją taktykę i „strategję". Podczas gdy przedrewolucyjny „kułak" szuka pocieszenia w cerkwi „tychonowskiej", „kułak" ukraiński nie traci nadziei na powrót Ukraińskiej Rady Centralnej, prowadzi energiczną walkę o wpływy na ludność i młodzież, popiera wszystkiemi środkami Ukraińską Cerkiew Autokefalną, która w jego pojęciu jest jedynem obecnie źródłem ducha narodowego. „Kułak" ukraiński zwalcza nietylko komunistów, lecz i każdy objaw wpływu rosyjskiego. Dlatego też, grupując się koło swojej cerkwi autokefalnej, „kułacy" ukraińscy zwalczają „kułaków" „stołypińskich".

Walka ta w wielu wypadkach przybiera formy dość ostre. Ukraińcy biją „tychonowców", podpalają cerkwie rosyjskie i w ten sposób zwalczają i niszczą znienawidzone ośrodki wpływów rosyjskich. Takie wypadki zanotowano ostatnio w całym szeregu wsi i miasteczek, między innemi w Jurkowce koło Humania, Obuchowiczach, Semienówce, Kagarłyku w Kijowszczyźnie i t. d.

Ale nietylko środkami negatywnemi zwalcza „kułak" ukraiński ustrój sowiecki i wpływy rosyjskie. Dostosował się on do warunków sowieckich i wypracował cały system pozytywnych metod walki. W każdej wsi istnieje ukraiński chór religijny, do którego należy również i młodzież tak zwanych „niezamożnych" włościan, a nawet wyrobnicy, co wywołuje szczególnie silne oburzenie prasy komunistycznej. Oprócz chórów wszędzie istnieją tak zwane „hurtki" (koła) teatralne, wystawiające sztuki wyłącznie ze starego repertuaru ukraińskiego. Szczególnie często wystawiane są po wsiach sztuki o zabarwieniu nacjonalistycznem. Gminy cerkwi autokefalnej urządzają również odczyty, które w formie religijnej nawiązują jednakże do zagadnień aktualnych.

„Jaczejki" komunistyczne, istniejące na wsi, nie ujawniają natomiast żadnej działalności. Często się zdarza, że członkowie jaczejki znajdują się pod wpływem „kułaków" ukraińskich, biorą udział w chórach religijnych i w ten sposób jaczejki, które w myśl Lenina powinny być podstawą władzy sowieckiej na wsi, istnieją tylko dla formy, całe zaś życie społeczne zostało opanowane przez „kułaków" ukraińskich.

Tak energiczna i wielostronna działalność „kułaków" ukraińskich wywołuje zaniepokojenie i pesymizm w prasie sowieckiej. „Kułak" ukraiński nie stracił zdolności do walki — pisze „Wieczerniaja Moskwa". „Cerkiew autokefalna służy dla niego nietylko za punkt wyjścia dla wyjścia na szeroką skalę". Czy nie w tej ocenie należy szukać przyczyny niejednakowego ustosunkowania się rządów sowieckich do Ukraińskiej Cerkwi Autokefalnej, ciągle prześladowanej represjami, i do rosyjskiej cerkwi tychonowskiej, tolerowanej przez komunistów na Ukrainie?

J. Kr-ski.

Sylwetki polityczne

Pierwsza kobieta
ministrem pracy w Anglji

W angielskim przemyśle włókienniczym, ześrodkowanym w hrabstwie Lancashire, wybuchł w dniu 29 lipca r. b. olbrzymi strajk włókienniczy. Zastrajkowało zgórą 500.000 robotników, zamknięto 1,500 fabryk na ogólną ich liczbę 1.800.

Nad załagodzeniem tego konfliktu, który może być dla Anglji taką samą groźbą, jak strajk z r. 1926, pracowała niezmordowanie miss Margaret Bondfield, pierwsza kobieta na stanowisku ministra pracy w Anglji. Wysiłki jej nie zostały uwieńczone sukcesem narazie, a rząd Labour Party znajduje się w obliczu ciężkiego do rozwiązania problematu.

Kim jest miss Bondfield i jak się kształtowała jej karjera?

Miss Margaret Bondfield jest pionierką emancypacji kobiet. Była pierwszą kobietą delegatką na kongresie Związków Zawodowych, była pierwszą niewiastą wybraną do komitetu wykonawczego Tradeunionów. Jest pierwszą kobietą zamianowaną członkiem rządu brytyjskiego (była podsekretarzem stanu w pierwszem rządzie Macdonalda), oprócz udziału w gabinecie jest też członkiem Rady Królewskiej z tytułem „Right Honourable" i dodatkiem P. C., (Privy Council).

Tytuł ten przyznawany jest dożywotnio, chyba gdyby panujący król, lub jego następca uznali za stosowne cofnąć go. W Anglji, gdzie emancypacja kobiet powoli zdąża tylko do swych celów, honory jakie są udziałem Miss Bondfield są rzeczą zupełnie niezwykłą.

Wszyscy jednak przyjaciele i przeciwnicy wiedzą, że nowy minister dosłużył się pracą ciężką i sumienną wysokiej rangi i wpływów.

Miss Bondfield liczy obecnie lat 56. W rysach jej twarzy maluje się inteligencja, mowy jej charakteryzuje głęboka myśl i logika.

Namiętna wiara w obowiązki i prawa robotnika nie przyćmiewa nigdy jej wrodzonego zmysłu umiarkowania i rzeczywistości. W młodziutkim wieku, jako pracowniczka w sklepie zaznała grozy bezrobocia i wtedy zaświtała w jej głowie myśl, że ratunkiem dla robotników byłaby organizacja. Nie była to wówczas kwestja aktualna.

Mając lat 20 przybyła do Londynu, gdzie z trudem i mozołem znalazła zajęcie w sklepie; wówczas to zajęła się pracą nad organizowaniem ruchu robotniczego i związkowego. Sufrażystka zapalona, nie brała jednak udziału w ruchu bojowym, gdyż w emancypacji kobiet prawo głosowania nie wydawało jej się najważniejszą zdobyczą. Wkrótce potem wstępuje do niezależnej partji robotniczej, z której wyłoniła się dzisiejsza Labour Party i staje się wybitną działaczką.

Po wojnie bierze udział w Międzynarodowej konferencji w Bernie, później we francuskim kongresie Związków Zawodowych, a w końcu wysłaną jest do Waszyngtonu, jako doradca na Konwencje Pracy Ligi Narodów.

Dopiero w roku 1921 kandyduje do parlamentu ale nie uzyskuje potrzebnej większości. W r. 1923 wchodzi do parlamentu i zostaje członkiem krótkotrwałego rządu p. Mac Donalda. W roku 1924 znów odnosi parlamentarną porażkę, a w dwa lata później po uzupełniających wyborach, zasiada w Izbie Gmin.

Wędrówka dzików na południe
Czyżby wczesna i surowa zima?

W województwie Białostockiem zauważono w ostatnich dniach ciekawe z punktu widzenia przyrodników, wędrówki dzików w większych i mniejszych stadach, a czasem nawet pojedyńczych sztuk w kierunku południowym, do lasów nawet bardzo odległych.

W okolicach Brańska, powiatu bielskiego, zauważono przed tygodniem stado warchlaków, zdążających pod przewodem maciory na południe. Stado to prawdopodobnie wyruszyło z puszczy Białowieskiej.

W kilka dni później w Grodzieńszczyźnie zauważono w polu wielkiego odyńca, którego nazajutrz widziano już o kilkadziesiąt kilometrów dalej na południe.

Ludność miejscowa wróży z tych faktów zimę bardzo wczesną i nadzwyczaj surową.

Przepiękna, wspaniała, imponująca...

Dziennikarze zagraniczni o P. W. K.

Godzinka z przedstawicielami prasy szwajcarskiej

W tych dniach w powrotnej drodze z Poznania i Gdyni bawili w Warszawie dziennikarze szwajcarscy, pisujący po niemiecku i po francusku. Było ich zaledwie sześciu, ale reprezentowali wszystkie rodzaje prasy: pisma polityczne i fachowe, wielkie organy centralne i dzienniczki prowincjonalne, nawet agencja prasowa dostarczająca materjału pismom pomniejszym była obecna.

Wśród wycieczkowiczów znalazła się też jedna pani — dziennikarka z krwi i kości Madame Florentin, przedstawicielka gazety „La Suisse“. Mówi ona z zachwytem, wprost z egzaltacją o Wystawie Poznańskiej:

— Przepiękna, wspaniała, olbrzymia, imponująca... — sypie się z jej ust nieustający potok określeń. — Jestem wprost oczarowana polską umiejętnością pokazania swej kultury i wytwórczości.

— Co panią najwięcej zainteresowało na Wystawie?

— Naturalnie sztuka, przebogata sztuka polska, która tak wszechstronnie została nam pokazana. Siedziałam cały dzień w pałacu Sztuki i muszę się przyznać, powracałam do niego jeszcze w ciągu następnych dni pobytu w Poznaniu, jak tylko udało mi się umknąć z pod oka uprzejmego przewodnika, oprowadzającego nas po dziedzinie rolnictwa i hodowli.

To źle, to wielka strata dla samej pani, że tak niedbale zwiedzała Wystawę rolniczą — przerwał p. Ernst Aebi, kierownik szwajcarskiego Związku Chłopskiego i dyplomowany inżynier agronom. — Pokaz kultury rolnej w Poznaniu jest tak interesujący, że obowiązkiem każdego dziennikarza było przedewszystkiem dokładne zapoznanie się z nim. Przecież Polska to kraj rolniczy, o tem wszyscy wiedzą, ale czego nie wiedzieliśmy, to że rolnictwo i hodowla stoi tu tak wysoko. Mówię to nietylko na podstawie oglądanych na P. W. K. okazów gospodarki rolnej, lecz i opierając się na bezpośrednich obserwacjach niekończących się łanów zbóż, jakie widziałem w Polsce. Na szczęście całą drogę z Gdyni do Warszawy odbyliśmy w dzień i nie mogłem oderwać się od okna wagonu, taką rewelacją były dla mnie doskonale uprawne pola, dorodne bydło, pasące się w pobliżu toru i ogólna kultura wsi.

— Zawdzięcza to naród polski swemu przywiązaniu do religji, — dorzucił redaktor o niekończącym się nazwisku: Anton Auf Der Maur-Silbernagel z Lucerny. — Tyko głęboka wiara może skłonić człowieka do uczciwej i tak płodnej w skutki pracy. Widziałem na Wystawie Poznańskiej na każdym kroku dowody, że jestem w kraju chrześcijańskim i to mnie bardzo ujęło.

— A co uderzyło najwięcej pana redaktora? — zwróciliśmy się do dr. Hansa Kloetzli, kierownika „Neue Zuricher Zeitung“, największego, pisma szwajcarskiego.

— Wszystko oglądałem z wielkiem zainteresowaniem. Specjalnie jednak zaimponował mi Pawilon Rządowy, gdyż widać z niego jak wielkiej pracy dokonało państwo polskie w ciągu dziesięciolecia niepodległości. Dział ten to żywe sprawozdanie Rządu polskiego. Byłem poprzednio na Wystawie, gdzie wystawiono dwanaście wielkich tomów infolio zawierających sprawozdanie z działalności rządu Primo de Rivery. Ozdobione jest ono tysiącami ilustracji i wykresów graficznych. Ogromna ta jednak praca niknie w zestawieniu z tem, co Rząd polski pokazał na P. W. K. Muszę powiedzieć, że więcej przekonało mnie to, co widziałem w Poznaniu, niż co zdołałem przeczytać w Barcelonie.

— Nie zdziwił mnie wcale rozwój Państwa — wmieszał się do rozmowy redaktor M. Pettermand, — które posiada takie bogactwa naturalne i taki przyrost ludności, jak Polska. Dział przemysłu dowodzi, że Polska produkuje bez wyjątku wszystko, czego życie współczesne potrzebuje i że w pewnych gałęziach doszła do najwyższej perfekcji. Co jednak najbardziej mnie uderzyło, to artystyczny sposób wystawienia tych przedmiotów i pomysłowość w dekoracji.

— Jużeście tak wszystko pochwalili, że dla mnie nie pozostało nic, aby zadokumentować zachwyt Wystawą, — rzekł ze smutkiem p. John Perrier, przedstawiciel agencji „Presse Suisse Moyenne“ z Berna. Powiem chyba, że jako dziennikarza, najbardziej zainteresował mnie Pawilon Prasy, który dzięki uprzejmości kolegów polskich dokładnie obejrzałem. I jeszcze jedno — pawilony pracy kobiet pozostawiły niezatarte wspomnienie — może nietylko dzięki pięknym eksponatom, ale też przez zetknięcie się z urodą kobiety polskiej, tak swoistą, bo łączącą wdzięk z powagą.

Kres hegemonji

Przyszłość zależy od kultury ducha

Rozwój demokratyzmu nietylko wśród nas dokonał głębokich przeobrażeń. Rozwój kultury i oświaty, nie pozwoliłby na powrót bezprzykładnego wyzysku mas robotniczych i włościańskich lat nie tak bardzo odległych. On je o tym wyzysku uświadomił, a z tą chwilą zmobilizował potężną armję gotową zawsze bronić swych praw. Coś podobnego zaszło w stosunku Europy do krajów Dalekiego Wschodu.

Setki i tysiące słuchaczy uniwersytetów europejskich z Chin, Siamu i Indji angielskich po powrocie do ojczyzny, trzeźwymi europejskiemi oczami spojrzały na rzeczywistość. Ujrzały bogactwa przyrodzone eksploatowane przez obcych przybyszów, ujrzały poniżenie odwiecznych mieszkańców kraju, ujrzały nędzę i ciemnotę. Prawda, którą widziały poczęła mobilizować armję przeciw obcym. Zapewne, że większość przywykła do kultury, lgnie do niej szukając zajęcia u białych, lecz przybywa ich coraz więcej i oni sami już reprezentują realną siłę.

Europa narzuciła ludom wschodu ambicje gospodarcze. Przemysł japoński prześcigający nieraz swe wzory to przykład wymowny. Wywóz do niedawna surowcowy, przekształca się w wywóz artykułów gotowych. Przywóz tandety zmienił się również, na przywóz narzędzi pracy.

Ruch handlowy się wzmaga. Szanghaj i Hongkong są większymi portami niż Londyn czy Hamburg. O zmianach układu stosunków najlepiej objaśni czytelnika zestawienie procentowe wzrostu przywozu i wywozu w stosunku do roku 1913.

Kraj.	Przywóz.	Wywóz.
Indje angielskie	41 proc.	73 proc.
Siam	110 „	105 „
Chiny	91 „	126 „
Indochiny . .	115 „	220 „
Malaje angielsk.	120 „	233 „
Japonja	210 „	196 „
Korea	210 „	800 „

Według zestawień A. Schuberta, rozwój przemysłu włókienniczego Indji i krajów Dalekiego Wschodu, oznacza stratę pracy dla 400.000 robotników w krajach do niedawna importujących. Podobnie dzieje się w innych przemysłach. Wszakże Chiny budują statki o 8000 tonn z materjałów wyłącznie azjatyckich, olbrzymie Tata -- Iron—and Steiwerks w Yameshedpure pod Kalkutą pokrywają jedną trzecią zapotrzebowania Indji. Na zakończenie dodajmy, że surowiec europejski nie wchodzi prawie w rachubę na rynku świata, gdy jednocześnie Europa bez surowców egzotycznych obejść się nie może.

Wyroby japońskie i indyjskie docierają już do wybrzeży Afryki. Konkurencję ułatwia im tani robotnik i niższe koszty transportu. Wywóz z Azji do Stanów Zjednoczonych jest większy niż Europy. Aby zrozumieć, że uprzemysłowienie jest w tych krajach koniecznem warto tu przytoczyć obliczenia japońskich statystyków stwierdzających, że gdy zaludnienie n. p. w Niemczech wynosi 196 głów na kilometr kwadratowy w Japonji dochodzi do 969. W tych warunkach pomimo uprzemysłowienia rośnie emigracja i żółta rasa coraz silniej rozprzestrzenia się wzdłuż oceanu Spokojnego i Indyjskiego.

Jednocześnie prężność rasy białej słabnie. W Australji kraju olbrzymiego bogactwa, bankructwo stoi u progu. Socjalistyczny rząd postarał się o wszystkie ustawy dobrodziejstw socjalnych, ale zaledwie 23 proc. ludności zajmuje się rolnictwem, liczba górników spadła o 50 proc. Kapitał międzynarodowy unika kraju, w którym nie może pracować rentownie i twórczość zamiera.

Walkę z rozrostem żółtego niebezpieczeństwa mogą prowadzić Stany Zjednoczone, spadkobierca Europy. Wspomniany przez nas A. Schubert w książce „Afrika die Rettung Europas“ szerzy myśl zwrócenia uwagi na Afrykę. Zapomina o jednem, że Afryka jest tym krajem, który przechodzi jednocześnie ewolucje Stanów Zjednoczonych i Azji. Nie tylko Chińczyków spotykamy na uniwersytetach, są także i Afrykańscy murzyni.

Hegemonja rasy białej, ta hegemonja związana z tą pogardą kolorowych o której w Polsce nie mamy pojęcia, dobiega kresu. Przyszłość nie będzie budowana na fundamencie przewagi cywilizacyjnej zaprzężonej do maszyny wyzysku. Przyszłość zależeć będzie od kultury ducha, poziomu wiedzy, umiejętności pracy i organizacji. Nie Afryka, jak chce niemiecki autor, lecz te zalety dadzą dalszą przewagę Europie.

T. Garczyński.

Sytuacja w przemyśle materjałów wełnianych

Przypuszczalnie ceny w sezonie zimowym będą niższe od zeszłorocznych

Łódzkie fabryki materjałów wełnianych przygotowują się obecnie do nadchodzącego sezonu zimowego, który rozpocznie się prawdopodobnie około 10 sierpnia. Produkuje się towar najbardziej popularny, a więc welury, rypsy i t. p.

Ponieważ fabryki nie spodziewają się dużego zbytu, praca jest w dalszym ciągu ograniczona. Jeśli chodzi o surowiec, to sytuacja obecna jest dla fabryk materjałów wełnianych korzystna, ponieważ mogą przędzę czesankową otrzymać na długi kredyt i po niskich stosunkowo cenach. Obecnie bowiem wskutek słabej konjunktury, w przędzalniach dyktują warunki właściciele odbiorcy.

W najbliższych dniach mają już wyjechać przedstawiciele fabryk z próbkami i nowemi cennikami. Przypuszczalnie ceny będą niższe od zeszłorocznych, ze względu na spadek cen surowca wełnianego na rynkach światowych, oraz obniżenie przędzy czesankowej w obrocie krajowym.

Obecnie panuje zarówno w fabrykach, jakoteż w hurcie zupełna cisza. Zawierane są tylko nieliczne tranzakcje. Wypłacalność klijenteli jest jeszcze gorsza, niż w branży bawełnianej. Protesty wekslowe napływają w tak olbrzymich ilościach, że żyranci nie są w stanie w pewnych wypadkach wykupić ich. Warunki sprzedaży zmianie nie uległy.

Również w fabrykach okręgu bielsko-bialskiego sytuacja nieco się pogorszyła. Słaby zbyt na rynku krajowym, oraz brak gotówki spowodowały dalsze ograniczenie produkcji. Fabryki przygotowują się do sezonu zimowego. Eksport materjałów zimowych do bardziej odległych rynków zbytu już się rozpoczął. W pierwszej linji dostarczono towar do Turcji, ponieważ tamtejsi importerzy starają się przywieźć wyroby zagraniczne jeszcze przed nową taryfą celną, która w najbliższym czasie ma wejść w życie. Ceny materjałów bielskich zostały obniżone.

W okręgu białostockim pomyślna konjunktura trwa w dalszym ciągu ze względu na duże zamówienia ze strony zagranicy, zwłaszcza Dalekiego Wschodu. Fabryki większe pracują przez pełny tydzień na dwie zmiany. Natomiast zapotrzebowanie rynku krajowego jest minimalne, tak, że wytwórnie, które wyłącznie pracują dla rynku wewnętrznego, musiały zredukować pracę.

Mąż ma nietylko same wady

O czem powinny pamiętać mężatki

Że: „nie trzeba widzieć wszystkich zalet tylko u mężów przyjaciółek. Własny mąż także ma nietylko same wady...“

„gdy mąż wraca na obiad, nie trzeba mu zaraz opowiadać wszystkich utrapień domowych, wszak i tak nie poradzi na nie, a powinien tylko pozostać ostatnią instancją w najważniejszych sporach z służbą lub z dziećmi...“

„mąż powinien z radością wracać do domu a wychodzić z niego sam niechętnie. Sympatyczne urządzenie mieszkania, równy tok gospodarstwa, pogodny nastrój domowy i miła pani domu — czynią z mężczyzny domatora i są stokroć bardziej skuteczne od słów i łez...“

„z prawdziwą miłością wzajemne ustępstwo i wielkie wyrozumienie muszą iść w parze...“

WODA OCUKRZONA

jako poważny środek leczniczy

Doświadczenie naprowadza czasem na trop leku, najniewinniejszego i najłatwiejszego do stosowania, a przewyższającego w skutkach najbardziej skomplikowane środki apteczne. Na tem zresztą opiera się cała medycyna ludowa, posiadająca w swoim skarbcu — obok guseł i niedorzecznych praktyk — wartości pierwszorzędne. Jednym z takich niewinnych, a wielce skutecznych leków okazała się w cierpieniach spowodowanych owrzodzeniem żołądka zwykła ocukrzona woda.

Owrzodzenie żołądka — ulcus ventriculi — jest chorobą, na której badaniu i sposobie leczenia ześrodkowane są od wielu lat badania kliniczne w dziedzinie medycyny wewnętrznej i chirurgji. Doniosłość tego cierpienia polega nietyle na stopniu jego niebezpieczeństwa dla życia pacjenta, niebezpieczeństwa zresztą niezbyt wielkiego, ile na upośledzeniu sprawności narządu tak ważnego dla normalnego funkcjonowania organizmu, jakim jest żołądek, a nadewszystko na silnych bólach, jakie towarzyszą tej chorobie, a także na coraz większem jej rozpowszechnianiu się.

Przyczyny wzmagającej się częstości owrzodzeń żołądka szukać należy w coraz częściej występujących chronicznych katarach i stanach zapalnych dróg trawiennych, a to z powodu wadliwej naszej djetetyki; pośpiesznego jedzenia i niedostatecznego miażdżenia i przeżuwania pokarmów, pochłaniania latem zbyt wielkich ilości napojów chłodzących, picia alkoholu, a nadewszystko odżywiania się w restauracjach, gdzie potrawy sporządzane są na lichej wartości tłuszczach, łatwo jełczejących w żołądkach i drażniących wyściełającą jego ścianki błonę śluzową. W tych warunkach, wskutek nadmiernego pobudzania czynności żołądka, powstaje łatwo chroniczny stan jego zapalny — gastryt — stanowiący najpodatniejsze tło do podżarć błony śluzowej, ścianek żołądka, zatem do tego, na czem polega istota t. zw. owrzodzenia, nosząca po lekarsku miano ulcusa.

Zwykły system leczenia tej choroby oparty jest bądź na stosowaniu rozmaitych środków kojących, bądź nawet, w wypadkach uporczywszych, na zabiegu chirurgicznym. Leczenie środkami aptecznemi posiada nagół wadę wielkiej przewlekłości, kosztowności, a nadewszystko skomplikowanych prób, czynionych przeważnie poomacku. Zabiegi chirurgiczne, dające często bezpośrednie świetne wyniki, muszą z natury rzeczy mieć cechę „ostatecznej wycieczki", jako że tają w sobie zawsze poważną dozę niebezpieczeństwa. W takim stanie rzeczy natrafienie na środek niewinny, a jak wykazują nader liczne już stosowania go w praktyce, wielce skuteczny — co prawda nietyle co do radykalnego usuwania choroby ile łagodzenia przykrych jej objawów, polegających na gwałtownych bólach, występujących perjodycznie, przeważnie w jakiś czas po spożyciu pokarmów, ma znaczenie pierwszorzędne, zasługuje więc na jaknajszersze rozpowszechnienie.

Taką niewinną, a wielce skuteczną metodą leczenia owrzodzeń żołądka jest podawanie pacjentowi dwa albo trzy razy dziennie po ćwierć litra wody czy lekkiej herbaty osłodzonej 50-ma a nawet 80-ma gramami cukru. Napój ten powinien być brany na godzinę mniej więcej przed dobrze znaną pacjentowi porą występowania ataków bólu, które, jak wiadomo, mają w cierpieniach tych tendencję dokuczania o określonych porach dnia czy nocy. W tym ostatnim wypadku wypijać należy wodę ocukrzoną przed samem położeniem się spać.

Ta sama kuracja da się zastosować skutecznie i przy owrzodzeniach dwunastnicy także, tej najbliższej, przytykającej bezpośrednio do żołądka części narządu trawiennego.

Zaletą kuracji wodą ocukrzoną jest brak potrzeby zachowania przy niej specjalnej diety, taniość jej, łatwość stosowania, a także — rzecz ważna — możność oddawania się zwykłym zajęciom. Zbawienne skutki tego systemu leczenia występują od razu; bóle przestają dokuczać już po kilku dniach stosowania go.

Z czasem stwierdzić się nawet dają rezultaty objektywne — w postaci zanikania zmian w składzie soku żołądka, a nadto, co najważniejsze, najbardziej przekonywujące prześwietlenia promieniami Roentgena nie wykazuje już wyraźnie występujących poprzednio nadżarć.

Nadewszystko jednak ustępują najdokuczliwsze w tem cierpieniu jego objawy — bóle, zatruwające pacjentowi całą radość życia.

Oczywiście konieczne tu jest zastrzeżenie, że kuracja taka jakkolwiek wydaje się niewinną, prowadzona być musi pod kontrolą lekarza, nie wszystkie bowiem organizmy znoszą bez poważniejszych wstrząśnień wprowadzanie stałe, przez dłuższy czas tak znacznych bądź co bądź ilości cukru.

W swej wszelako łatwości technicznej stosowania, przystępności ceny, a nadewszystko w ujawnionych przez nią dobroczynnych dla pacjenta skutkach stanowi nowa ta metoda niewątpliwy krok naprzód w leczeniu cierpienia tak częstego i tak dokuczliwego, a opierającego się, jak dotychczas, zwykle stosowanej przy zwalczaniu go terapji.

Dr. S. G.

Słone ogrody w Sicciole

Niewolnicy soli. — Śladem ojców i dziadów. — Jak za czasów rzymskich. — Nędzne zarobki. — Zima wyzwala ludzi

Od kwitnących ogrodów Portorose, tylko dziesięć minut motorówką dzieli turystę od rozległych, lśniąco - szarych salin morskich, położonych na przeciwległym brzegu i drzemiących leniwie pod lipcowem słońcem.

Tu inny świat obejmuje przybysza. Niema barwnych namiotów, ani rojnej plaży, ani tańców przy dźwiękach synkopowanej muzyki. Nawet morze jest inne, samotne i smutne jakieś, jakby nosiło żałobę po białych żaglach, mknących hyżo po dalekim horyzoncie. Nigdy nie zbliżają się one do tej milczącej, ponurej, mimo jaskrawego światła zatoki, przy której 250 włoskich robotników salinarnych wraz z rodzinami swemi żyje w odosobnieniu, równającem się niemal deportacji. Rzadko tylko ktoś z kuracjuszy z Portorose zainteresuje się odległym brzegiem, i okaże chęć zapoznania się z tym dziwnym światem państwa soli. Saliny zresztą, stanowiące własność państwa, stoją pod ścisłym nadzorem wojskowym i bez specjalnego zezwolenia dyrekcji zwiedzanie ich jest niemożliwe.

Najwygodniej objąć cały ich obszar ze szczytu ogradzającego je muru, skąd widać dokładnie niezliczone płytkie sadzawki, t. zw. bacini, w których krystalizuje się sól, żywicielka tych licznych rzesz robotniczych. Żywicielka bynajmniej nie łaskawa. W „ogrodach solnych" bowiem, o wiele mniej romantycznych niż ich nazwa, praca jest ciężka, mozolna i wyczerpująca. Każdy musi tu od wczesnego ranka do późna wieczorem być na stanowisku, a pracują nietylko mężczyźni, lecz także ich żony i dzieci. Pracują tak, jak pracowali ich ojcowie i dziadowie, od dawien dawna, jeszcze za czasów austrjackich i przedtem. Wszyscy oni byli robotnikami salinarnemi, wszyscy wydzierali sól tym „ogrodom", gdzie od 300, a może i więcej lat nic się nie zmieniło.

Mur, który oddziela saliny od pełnego morza, sięga niepamiętnych czasów, może zbudowali go jeszcze rzymianie. Równie stare są groble, dzielące poszczególne baseny. Sposób wydobywania soli jest bardzo prymitywny i zapewne również pamięta czasy starożytne. Zapomocą pompy, którą wprawia w ruch wiatrak żaglowy, wyczerpuje się wodę morską z basenów niżej położonych do wyższych. Na twardo ubitej ziemi basenów woda szybko paruje, pozostawiając kryształki soli, które robotnicy, przy pomocy swych rodzin zgrabiają i znoszą do swych domków. Robota to mało urozmaicona, i dająca tylko minimalne dochody, z których jeszcze robotnik płacić musi rządowi premję w wysokości trzech centów od kilograma. Jeżeli się zważy, że dobry robotnik zbiera dziennie około 900 kilogramów soli, podatek ten nie wyda się tak małym.

Przez cały dzień snują się po salinach brązowe od słońca, prawie zupełnie nagie postacie ludzkie, przy akompanjamencie jednostajnego klekotu starych pomp. Klekot ten, to jedyny odgłos w tem smutnem państwie, gdyż ludzie, jak się zdaje, odzwyczaili się od używania mowy i tylko od czasu do czasu zamieniają z sobą słów parę. Tylko gdy po deszczu praca staje się niemożliwą, udają się robotnicy do pobliskiej wsi Santa Lucia, aby tam popijać tanie Chianti i w oczekiwaniu słońca grać w karty.

Dopiero jesienią, gdy z powodu braku słońca i słabego parowania wody eksploatacja salin przestaje się opłacać, pustoszeją słone ogrody, a ludność wraca na rodzinne wybrzeże istryjskie, gdzie mężczyźni oddają się rybołóstwu, a kobiety naprawiają sieci oraz przygotowują się do następnej kampanji solnej.

Koniec prześladowania katolików w Meksyku

Urzędowe stwierdzenie pojednania

Arcybiskup z Morelji, będący jednocześnie delegatem apostolskim w rokowaniach Stolicy Św. z rządem meksykańskim, J. E. Ks. Leopold Ruiz, ogłosił list pasterski do swych diecezjan, który urzędowo stwierdza nastąpienie pojednania między Kościołem, a państwem meksykańskiem. Nikt już nie może wątpić w to wobec oświadczeń prezydenta Portesa Gila i wobec faktu, że Ojciec Św. został powiadomiony o zawartym układzie i potwierdził go, uznając za wystarczający. Uregulowanie jeszcze wszystkich nierozstrzygniętych kwestyj ma być dokonane z biegiem czasu.

Jest rzeczą pewną, że ten zwrot w polityce rządu meksykańskiego wobec Kościoła, nastąpił na skutek tego, że w Waszyngtonie urzędowo oświadczono posłowi meksykańskiemu, że Stany Zjednoczone nie mogą nadal okazywać swego poparcia rządowi, który prześladuje religję wyznawaną przez 20 miljonów obywateli Stanów. Wobec tego zostały nawiązane rokowania między prezydentem Portesem Gilem i arcybiskupem Ruiz'em i Flores'em, mianowanym delegatem apostolskim, oraz nowomianowanym biskupem m. Meksyku, dotychczasowym biskupem Tabasko Msgrem Diaz'em będącym równocześnie sekretarzem konferencji biskupów meksykańskich. Rokowania te toczyły się w ścisłej łączności z Rzymem, w czem pośredniczyła delegatura apostolska w Waszyngtonie. Jasnem jest, że krok rządu północno-amerykańskiego nie nastąpił z własnej jego inicjatywy, lecz, że to katolicy Stanów Zjednoczonych, którzy już dawno zajęli niedwuznaczne stanowisko wobec prześladowań w Meksyku i wobec polityki meksykańskiej własnego rządu, działając wespół ze swym episkopatem, potrafili tak skutecznie wywrzeć swój wpływ.

Czar kina

Emil Jannings porzuca scenę berlińską dla ekranu

Zew Hollywoodu jest nieprzeparty. Nie oparł się mu również i największy tragik współczesny, Emil Jannings, który to przed dwu i pół laty, na prośbę „Paramountu" opuścił Europę. Nieprzeparty jest zew kina, — nie oparł mu się artysta sceny berlińskiej, Emil Jannigs, kiedy porzucał ją dla ekranu. Kino ma w sobie jakiś dziwny czar, który wciąga każdego, kto dlań pracuje, począwszy od chłopca na posyłki, a skończywszy na słynnych gwiazdach i reżyserach. Każdy pracujący dla filmu poświęca się temu zajęciu bez reszty, odrzucając zupełnie oferty z innej dziedziny pracy. Również i Emil Jannings przez te dwa lata pobytu w Ameryce przeszedł bez wytchnienia, kroczący stale od triumfu do triumfu. Jannings zaczął odrazu od tonu najwyższego, dając niezrównaną kreację w „Niepotrzebnym człowieku", i pesymiści twierdzili, mądrze kiwając głowami, że Jannings nic już więcej w Ameryce nie pokaże. Rzeczywistość zadała kłam tym horoskopom. Przyszedł „Ostatni Rozkaz", a za nim „Intrygant", który cała krytyka kulturalnego świata uznała za najlepszy film, jaki w roku 1928 wykonano. Lecz nie tu kończą się triumfy Janningsa. Jego kreacje w „Grzechach Ojców" i „Ulicy grzechu" zyskują mu zaszczytny tytuł najlepszego aktora Ameryki, nadany mu przez Amerykańską Akademję Sztuki. Jest to pierwszy wypadek w dziejach sztuki amerykańskiej, że tytuł podobny otrzymuje nie amerykanin. Naogół pobyt w Hollywood jest dla każdego aktora europejskiego kamieniem probierczym prawdy jego sztuki. Ilu artystów zawiodło nadzieje producentów jak i publiczności i powróciło do Europy. Ilu ar tystów zdobyło rozgłos w Ameryce, jednak słuch o ich sławie zaginął. Sztuka filmowa stoi w Ameryce na tak wysokim poziomie, publiczność amerykańska jest tak wybredna, a nawet filmowo wykształcona, że trzeba być nielada mistrzem tej sztuki, aby za jednym zamachem stać się ulubieńcem tej publiczności, jak to się stało z Janningsem.

KRONIKA

SIERPIEŃ
3
SOBOTA

DZIS: Zn. relikw. św. Szczep
JUTRO: Dominika W.

Wsch. słońca g. 4 m. 0
Zachód „ g. 19 m. 26
Ws. księżyca g. 1 m.15
Zachód „ g. 19 m 26

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), SS-rów (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (w)

Terminy płatności podatku w miesiącu sierpniu

W dniu 31 sierpnia upływa ustawowy termin płatności 3-ej raty podatku od lokali za r. 1929 i 2-ej raty państwowego po datku od nieruchomości wraz z dodatkiem komunalnym za rok 1929.

Po tym terminie podatki powyższe ściągane będą w drodze przymusowej wraz z karą za zwłokę.

Zezwolenie na uruchomienie zakładów przemysłowych

Urząd Przemysłowy I-ej Instancji przy zatwierdzaniu projektów urządzeń zakładu przemysłowego zawiadamia petenta o warunkach, niezbędnych ze względu na bezpieczeństwo i higjenę pracy, bez zachowania których zakładu nie wolno uruchomić.

Ponieważ zdarzają się wypadki, iż przedsiębiorcy uruchomiają zakłady przemysłowe przed wykonaniem wydanych poleceń, Urząd Przemysłowy I-ej Instancji przestrzega, że winni powyższego wykroczenia pociągani będą do odpowiedzialności administracyjno-karnej i karani — zgodnie z przepisami Ustawy o prawie przemysłowem — aresztem do 14 dni i grzywną do 1.000 złotych.

Pracownicy magistratu kaliskiego grożą strajkiem

W magistracie m. Kalisza powstał zatarg pomiędzy prezydjum magistratu a urzędnikami z powodu zamierzonego obniżenia poborów wszystkim pracownikom oraz zawieszenia 13-tej pensji.

Jak się dowiadujemy pracownicy magistratu zwrócili się o interwencję do związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej. Następnie pracownicy oświadczyli prezydjum magistratu, iż w razie obniżenia im poborów przystąpią do strajku. (w)

Krewka bratowa

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych w osadzie Stobiecko Miejskie pod Radomskiem, miała miejsce krwawa awantura.

Oto w mieszkaniu niejakiej Marjanny Soskowej wynikła kłótnia, a następnie bójka pomiędzy właścicielką mieszkania, a jej synową Władysławą. W obronie matki stanął młodszy syn Jan Soska. Czupurna bratowa rozgniewana interwencją Jana Soski, pochwyciwszy tasak kuchenny, poraniła Jana tak bardzo, że ciężko rannego musiano przewieźć do szpitala.

Czupurna kobietą zajęły się bliżej władze bezpieczeństwa publicznego.

Najazd na podmiejską karczmę
Śmiertelny wyścig po krwawe runo
Głód ziemi przyczyną strasznego mordu

Jedna z podmiejskich spelunek miasta Chełma

była widowiskiem

niesłychanego w dziejach tych okolic zdarzenia.

Grupa rozwydrzonych i

podpitych kmiotków

z niejakim Domańskim na czele

wtargnąwszy do wnętrza

knajpki zobaczyła siedzących za jednym ze stołów swoich

zawziętych wrogów

Fitułów, którzy ongiś zajęli

bezprawnie grunt

ich praojców.

A ponieważ wszystkim naszym gościom już mocno z czupryn się kurzyło wynikła więc

ostra awantura,

która w mgnieniu oka zamieniła się w ogólną krwawą bójkę.

Wśród ogólnego tumultu i zapadłych wskutek zbicia lamp ciemności, przezorni Fitułowie korzystając ze sprzyjających im okoliczności

pod osłoną nocy

wycofali się z tej opresji, wsiedli na swe furmanki i pędem odjechali.

Na pobojowisku pozostali tylko zwycięzcy, powywracane stoły i stołki oraz potłuczone naczynia.

Rozwścieczona kompanja

podpiwszy sobie jeszcze lepiej

wybiega z karczmy, a chwyciwszy kłonice i orczyki wskoczyła na stojące opodal konie.

Tu zaczyna się

śmiertelny wyścig.

Uciekający Fitułowie widząc za sobą pędzącą gromadę zaczęli coraz szybciej uciekać.

Lecz puszczona umiejętnie pętla arkanu chwyta Fitułę

za gardło

i ściąga z wozu.

Silny i zręczny przeciwnik wyswobadza się z

dławiącej go pętli

chwyta za kłonicę i oczekuje herszta bandy Domańskiego.

Zaczyna się straszna i krwawa walka, wśród której Fituła uderzony

w skroń orczykiem

pada brocząc krwią na ziemię.

Widząc konającego towarzysza, przyjaciele chcieli zatrzymać morderców, lecz ci

dawszy kilka strzałów

zniknęli w ciemnościach.

Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni nasi apasze wracają najspokojniej do domu, w którym oczekiwała już ręka karzącej sprawiedliwości.

Sprawa tej

okropnej zbrodni

znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który skazał głównego sprawcę, t. j. Domańskiego na 8 lat ciężkiego więzienia, zaś pozostałych po 1 roku więzienia.

Pracownicy Monopolu Tytuniowego
przeciwko zamierzonej redukcji

W dniu wczorajszym w lokalu związku chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego przy ul. Przejazd 34 odbyło się nadzwyczajne zebranie pracowników Państwowego Monopolu Tytuniowego w Łodzi.

Jako referent wystąpił kierownik związku p. Mruk, który w dłuższym przemówieniu swem zaznajomił zebranych, ze sprawą mającej się odbyć redukcji w monopolu tytuniowym. Jak wynika z referatu p. Mruka dyrekcja monopolu tytuniowego postanowiła zwolnić z pracy wszystkie mężatki zatrudnione w monopolu tytuniowym, których mężowie pracują na miejskich robotach sezonowych i przy budowie kanalizacji.

Zdaniem mówcy stanowisko dyrekcji monopolu tytuniowego jest niesłuszne, gdyż roboty miejskie i kanalizacyjne są tylko robotami sezonowemi, a niezależnie od tego robotnicy zatrudnieni są tylko 3 dni w tygodniu i z nastaniem zimy znajdą się oni bez pracy, a co zatem idzie rodziny ich pozbawione zostaną możności egzystencji.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja i zebrani w konkluzji uchwalili upoważnić związek chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego w Łodzi do wystąpienia u miarodajnych czynników celem wstrzymania zapowiedzianej redukcji pracowników monopolu tytuniowego. (w)

Zakłady Przemysłowe Scheiblera i Grohmana
przyjmują z powrotem do pracy
zredukowanych swego czasu robotników

Zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana uruchomiły tkalnię na Księżym Młynie.

Zarząd fabryki przystąpił do angażowania w pierwszym rzędzie tych robotników, którzy w swoim czasie pracowali w zakładach Scheiblera i Grohmana i ostatnio zostali zrekukowani.

Dotychczas zaangażowano 300 robotników.

Zarząd fabryki, przed niedawnym czasem nosił się jeszcze z zamiarem zredukowania drugiej zmiany a obecnie zaniechał redukcji i kontynuuje prace na dwie zmiany. (w)

Autobus bez kierowcy
Fatalne skutki lekkomyślności szofera

Niezwykła katastrofa wydarzyła się w Częstochowie w ubiegłą środę o g. 7 m. 30 w. na pl. Kordeckiego pod Jasną Górą. Wskutek reparacji jezdni na ul. Kordeckiego autobusy miejskie kursują obecnie przez wspaniały plac, przystanek zaś znajduje się tuż

przed bramami klasztoru.

Otóż po przybyciu tam jednego z autobusów na kilkuminutowy postój, szofer Michał Szczekacz (Warszawska 52) udał się do pobliskiej restauracji

na piwo

widocznie jednak nie zahamował należycie autobusu, bowiem gdy wsiadło już kilka osób, wóz nagle sam ruszył z góry, nabierając na znacznej pochyłości coraz większego rozpędu. Wśród pasażerów pędzącego bez szofera autobusu powstała panika, rozległy się

przeraźliwe krzyki,

na nic się nie zdały usiłowania konduktora i jednego z pasażerów, aby jako tako kierować autem, kilka osób wyskoczyło w biegu autobus zaś pędził naoślep wprost na stragany, rów i drzewa pod ul. Kordeckiego.

Rozbiwszy stragany

i przejechawszy szeroki rów, autobus z trzaskiem wpadł wreszcie na kasztan i

stanął uszkodzony.

Wskutek wstrząśnienia, jak również i wyskakiwania podczas szybkiego biegu pasażerowie doznali pokaleczeń i potłuczeń, na szczęście lekkich. Poszwankowanym udzielił pomocy pogotowie Kasy Chorych.

Policja sporządziła protokuł na szofera Szczekacza za pozostawienie autobusu bez opieki.

Z kongresu piekarstwa polskiego
w Poznaniu
Referaty i rezolucje

Na kongresie Piekarstwa Polskiego, który się odbył z początkiem bież. tygodnia w Poznaniu z okazji 675 roku istnienia cechu poznańskiego, a o którym pokrótce donieśliśmy już poprzednio, wygłoszono kilka nader ciekawych referatów programowych.

Między innymi referat na temat: „Ogólne położenie piekarstwa polskiego i modernizacja piekarń", wygłosił p. Sadłowski z Katowic.

Dwie są główne bolączki, które dolegają piekarstwu w Polsce: ceny maksymalne i podatek obrotowy. Stwierdzono już wielokrotnie, że w Polsce chleb jest najtańszy a najlepszym regulatorem cen byłaby zawodowa konkurencja piekarzy a nie ceny maksymalne.

Dlatego też nie da się uskutecznić obecnie nakaz mechanizacji piekarń — praca ręczna ma ustąpić miejsca pracy maszynowej rzekomo dla tego, aby była większa czystość wypieku.

Obszerny referat p. Sadłowskiego budził wśród słuchaczów wzrastające zainteresowanie.

Następny referat wygłosił p. Wróblewski z Jarocina na temat: „Podatek obrotowy a piekarstwo", przedłożywszy kongresowi rezolucję treści następującej:

1. Domagamy się kategorycznie zniesienia podatku obrotowego, lub zmniejszenia do maksymum pół procent gdyż podatek obrotowy, podkopuje systematycznie zawód piekarski.

2. Domagamy się nowelizacji systemu podatkowego.

3. Domagamy się zmniejszenia odsetek za zwłokę z 2 na pół procent.

Następnie wygłosił referat sekretarz generalny Związku p. Lucjan Kopydłowski na temat: „Piekarstwo a ustawodawstwo przemysłowe w Polsce".

Ostatni referat wygłosił p. Bartkowski na temat: „Centralna Organizacja cechów piekarskich w Polsce".

W sprawozdaniach o zjeździe, jakie się ukazały w prasie poznańskiej brak jest — dziwna rzecz! — nazwisk delegatów z miasta Łodzi. Wymienieni są przedstawiciele piekarstwa z Warszawy, ze Lwowa, Krakowa, Wilna, Katowic, Grudziądza a nawet z Ostrowca Wielkopolskiego i Krotoszyna — nawet tylko przedstawiciela drugiego co do wielkości miasta Rzeczypospolitej — Łodzi.

Skąd ta apatja w cechu łódzkim?

Wal

Przestroga przed śmiercią

W żadnym bodaj roku nie znalazło tylu ludzi śmierci w nurtach rzek i w głębinach stawów co w roku obecnym.

Ze wszystkich stron donoszą nam stale o nowych wypadkach śmierci osób zażywających kąpieli na otwartych wodach.

Są to ludzie, przeważnie młodzi, w sile wieku, którzy mogliby długo jeszcze pracować z pożytkiem dla kraju i społeczeństwa.

Najczęściej powodem śmierci w głębinie wód jest własna nieostrożność. Nie należy więc być zbyt pewnym siebie, a szczególnie nie należy zapuszczać się w miejsca nieznane. Jak bowiem mówi statystyka wszystkie dotychczasowe wypadki utonięcia wydarzyły się podczas zażywania kąpieli w miejscach zakazanych.

Jak się dowiadujemy władze wydały zarządzenie, aby miejsca głębokie w rzekach, jeziorach i stawach zostały specjalnie oznaczone przez wbijanie specjalnych pali.

Niezależnie od tego ponieważ często i tego rodzaju zarządzenia bezpieczeństwa zawodzą wobec zapuszczania się śmiałków na zdradliwe wody mimo słupów — na nieprzestrzegających granice będą nakładane surowe kary.

Zdaniem władz jest to jedyny sposób na lekkomyślnych młodzieńców.

Większa ilość pociągów na linji Łódź-Julianów

Jak już donosiliśmy, w niedzielę na kolejkach dojazdowych tłumy ludzi poprostu szturmem muszą zdobywać miejsca i wielu pasażerów wogóle musi zrezygnować z tego środka lokomocji z powodu przepełnienia.

Jak się obecnie dowiadujemy, w niedzielę jutrzejszą, dyrekcja tramwajów podmiejskich zwiększy ilość pociągów i wagonów na linji Łódź-Juljanów, by umożliwić wszystkim wygodny przejazd tramwajami. (b)

Akcja o cenniki w fabrykach

Jak się dowiadujemy, w związkach zawodowych aktualną się stała sprawa przywrócenia jednolitego cennika płac we wszystkich fabrykach, gdzie cennik ten ostatnio kilkakrotnie obniżano, a robotnicy z powodu kryzysu nie reagowali na obniżenie swych zarobków.

Związki zamierzają poza indywidualną interwencją w fabrykach, zwrócić się również do związków przemysłowców, które ostatnio podpisywały umowę i prosić je by nakłoniły swych członków do honorowania umowy.

Sprawa ta będzie tematem szczegółowych debat na środowych zebraniach delegatów i poborców fabrycznych, przyczem omawiana będzie dokładnie obecna sytuacja i widoki na jej polepszenie. (b)

W jakich krajach są najwyższe podatki

Ministerjum finansów Rzeszy niemieckiej ogłosiło porównawcze dane statystyczne, odnoszące się do wysokości podatku dochodowego w różnych krajach. A więc wg. tej statystyki:

Dochód roczny w sumie 50.000 mk. płaci w Niemczech 19,9 proc. podatku dochodowego, od takiej sumy w funtach pobiera się w Anglji 15,7%, pod. doch., we Francji 26.7%, w Czechosłowacji 19,3%, w Belgji — 25,1%, w Austrji 24,2%, w Norwegji 13,9%, w Stanach Zjednoczonych 2,3%.

Najwyższa zatem stawka podatku dochodowego od sumy, wynoszącej w złotych mniej więcej 100.000 pobierana jest we Francji, najniższa w Ameryce.

Rozpaczliwe wołanie o pomoc
z wewnątrz zakrytego auta
Nieudany występ lowelasów w Puhaczowie

Kilka dni temu wydarzył się w Puhaczowie pod Lublinem niesłychany dotychczas w małych miasteczkach wypadek, którego

nieobliczalne skutki

winny być ostrzeżeniem dla wielu łatwowiernych dziewcząt wiejskich.

W godzinach popołudniowych przez Puhaczów przemknęło

zamknięte auto

i zniknęło, nie zwracając na siebie zbytniej uwagi.

Po upływie pewnego czasu, auto

znów się pokazało,

zwalniając lub przyśpieszając kolejno bieg, poczem znów się gdzieś skryło.

Gdy niebawem auto znów się pojawiło, ci którzy je przedtem zauważyli, przyszli do przekonania, że siedzący w nim ludzie kogoś szukają w Puhaczowie.

Rzeczywiście w pewnej chwili samochód się zatrzymał i do stojącej na ulicy Zofji Wróblówny

wyskoczył z auta

jakiś mężczyzna.

Zaproponował jej miłą przejażdżkę,

zapowiedział świetną zabawę,

poczęstował cukierkami, aż Zofja dała się skusić.

Jeszcze auto nie zdążyło uczynić kilkudziesięciu metrów, gdy do uszu mieszkańców Puhaczowa

doleciał okropny krzyk

rozpaczy i zgrozy.

W pierwszej chwili nie orjentowano się, skąd krzyki pochodzą, lecz nowe coraz rozpaczliwsze wołania o pomoc natychmiast upewniły mieszkańców że wydostają się one

z szybko oddalającego się auta.

Tłum rzucił się w pogoń. Jasnem jednak było, że

nie w stanie będzie dopędzić

samochodu.

Na szczęście

wołania dziewczyny

usłyszał jeden z przechodniów, który też niebawem auto zatrzymał.

Nieprzytomną prawie ze strachu Wróblównę, przechodzień zaniósł na rękach do domu.

Lowelasi zaś

w obawie samosądu

zbliżającego się tłumu, skorzystali z nieobecności stróża bezpieczeństwa publicznego i umknęli.

Tajemniczy napad
Pięciu zbirów poraniło samotnego przechodnia

Nocy wczorajszej około godz. 24-tej na ulicy Magistrackiej na przechodzącego Zygmunta Wojnarowskiego zam. przy ul. Franciszkańskiej 8

napadło 5-ciu osobników

uzbrojonych w noże.

Napadnięty jakkolwiek nie posiadał przy sobie żadnej broni

stawił opór napastnikom,

którzy w czasie walki zadali mu

kilka ciosów nożem

w głowę.

Wojnarowski

brocząc krwią

padł bez przytomności na ziemię.

Dopiero przechodnie, którzy zauważyli go na ulicy

zaalarmowali

pogotowie ratunkowe.

Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę napastników

w stanie ciężkim

do domu.

Zawiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły natychmiast dochodzenie w kierunku

ujęcia napastników.

Zbadany Wojnarowski oświadczył, iż nie zna nazwisk zbirów i nie przypuszcza, że napad miał podłoże rabunkowe, gdyż **nie żądano od niego pieniędzy.** (w)

Pod kołami lokomotywy
Tragiczny wypadek na torze kolejowym Łódź-Pabjanice

W dniu wczorajszym około godziny 7-mej rano na torze kolejowym Łódź-Pabjanice w pobliżu rzeki Ner

dostał się pod koła lokomotywy

pociągu zdążającego w kierunku Łodzi robotnik kolejowy Alojzy Tusikiewicz. Tusikiewicz uderzony lokomotywą uległ ogólnym

ciężkim obrażeniom ciała.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala. (w)

Rynek materjałów bawełnianych w Łodzi
Fabryki pracują wyłącznie na skład
Pomyślność sezonu zależna jest od siły nabywczej rolnika

Większość fabryk materjałów bawełnianych w Łodzi pracuje obecnie tylko 3 do 4 dni w tygodniu. Wytwórnie czynne przez 5 dni w tygodniu należą do rzadkości.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że fabryki muszą pracować wyłącznie na skład ponieważ w obecnym okresie międzysezonowym zapotrzebowanie ze strony hurtowników jest minimalne. Sezon właściwy w tej branży rozpocznie się zapewne w materjałach zimowych dopiero w pierwszych dniach września. Cenniki na towary zimowe dotychczas jeszcze nie są ustalone, ponieważ niewiadomo jak się ukształtuje sytuacja na rynku surowej bawełny. O ile na rynkach światowych rozpocznie się spekulacja, fabrykanci będą chcieli przystosować swe cenniki do zmienionych warunków. Według wszelkiego prawdopodobieństwa fabryki łódzkie roześlą cenniki na towary zimowe dopiero w drugiej połowie sierpnia.

W ostatnich dniach zaczęły niektóre fabryki i hurtownicy wyzbywać się swych zapasów towarów letnich realizując je niejednokrotnie nawet poniżej 30% cen w sezonie. Ponieważ przy tranzakcjach gotówkowych otrzymują odbiorcy równocześnie upust, przeto obecnie można letnie towary bawełniane otrzymać po bardzo niskiej cenie.

Wypłacalność klijenteli uległa dalszemu pogorszeniu. Liczba protestów przybiera zastraszające rozmiary. W związku z tem fabrykanci zamierzają w sezonie zimowym stosować bardzo ostrożną politykę kredytową, nawet gdyby to miało pociągnąć za sobą dalszą redukcję pracy w fabrykach.

Przed kilkoma tygodniami zaczęli przyjeżdżać do fabryk łódzkich kupcy, którzy dopuścili większą ilość weksli do protestu w sprawie zamiany tych weksli na weksle nowe, chcąc pokryć przytem wszelkie koszty i zobowiązując się na przyszłość wszystkie swe zobowiązania w terminie płacić. Stoi to w związku, z poruszoną przez nas wyżej kwestją stosowania przez fabrykantów dużych środków ostrożnościowych.

Jak się ukształtuje sytuacja w sezonie zimowym narazie jeszcze niewiadomo. W dużym stopniu zależy to od tegorocznych ziorów. Największym bowiem konsumentem jest rolnik, to też o ile siła nabywcza ludności rolniczej się zwiększy, sezon rozwinie się pomyślnie. Drugim momentem, który może przyczynić się do poprawy sytuacji będzie spadek ilości protestów wekslowych.

Aresztowanie profanatora grobów w Bydgoszczy
Anormalny maniak

W dniu wczorajszym policja aresztowała w Bydgoszczy 19—letniego Gerharda Dorra, który od dłuższego już czasu dopuszczał się systematycznej profanacji grobów na miejscowych cmentarzach, rozkopując mogiły i niszcząc trumny, z których zdzierał wieka i dysfamował zwłoki.

Podczas rewizji w mieszkaniu Dorra znaleziono wyjęte z trumien śruby, zdarte w nich krzyże, oraz wyjęte z rąk nieboszczyków małe krzyżyki, dwie czaszki ludzkie, brewjarze, zabrane z grobowców księży, dwie skradzione z cmentarza żydows. tablice z dziesięciorgiem przykazań, niedopalona gromnica oraz wiele innych utensyljów cmentarnych. Dorr w pierwiastkowem śledztwie oświadczył, iż dopuszczał się tych profanacji pod nakazem siły wyższej, której wpływem odprawiał czarne msze i leczył rozmaite choroby drogą czarnej magji.

Troski i uśmiechy

Powrót z urlopów

Odszedł lipiec.

Odszedł pozostawiając po sobie wspomnienie kanonady piorunów i oślepiającego blasku błyskawic.

Nastał sierpień — miesiąc zbożnej pracy na wsi wśród pól, łąk i lasów.

Powoli też wracają do zadymionej Łodzi „urlopnicy".

Wypoczęci, „wyszorowani" wymyci, Miny mają smętne i pochmurne a oblicza spalone na bronz.

Boso i nago bawili się gdzieś na piasku, aż tu naraz powrót do miasta do marynarek kołnierzyków spodni no i mniej niezbędnej, dla szanującego się obywatela, garderoby.

Zamiast miękkiej trawki zielonej, chropowate chodniki, pełne dziur, które, jak wilcze doły czyhają na Bogu ducha winnego przechodnia. Zamiast żółtego piasku, góry gliny, wydobywanej przy budowie kanalizacji.

Ożywczy zapach igliwia zastąpił odór „warzonego" asfaltu, a dookoła wyrwy i doły. Tak to się Łódź „rozkopuje" optymiści mówią: „rozbudowywuje".

Brać sztubacka liczy teraz każdą godzonę, każdą minutę. Miesiączek jeszcze będą hasać i skakać. Baczność: we wrześniu — buda!

Teraz każda chwila — to... dolar!

— Dobrze, dobrze — gadają na letniskach.

—Może tam i w mieście duszno, ale napewno o wiele cieplej niż u nas. Poprostu febra nas trzęsie.

Może tam macie trochę węgla to przyślijcie pocztą w pudełku, albo przez „okazję".

Ludzie marzną co się zowie. Tuli się więc serdecznie jeden do drugiego, ten do tej, ów do innej. Taka spójność niby.

Niewiedzący myślą sobie „to miłość". Tymczasem żadne kochanie — zwyczajnie: „zimno".

Nie wszystko co się ściska — to się zaraz kocha.

A jednak lato!

Wozy rozwożą czarne diamenty do piwnic.

Do lombardów zanieśmy saczki i pyjamy. Futra są zawsze aktualne'

Giełda zbożowa

Żyto stare i nowe 26.25 — 26.75; Pszenica 49.00 — 50.00; Owies jednolity 26.00 — 27.00; Mąka pszenna 75.00 79.00; Mąka żytnia 70 proc. 40.00 — 41.00; Otręby pszenne 19.00 — 21.00; Otręby żytnie 17.50 — 18.50.

Obroty średnie. — Usposobienie cokolwiek żywsze.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

przystąpił do egzekucji należności na terenie Łodzi

Jak się dowiadujemy Z. U. P. U. w ostatnich dniach przystąpił do energicznej egzekucji sum należących z tytułu ubezpieczenia pracowników. Dość długie przeciąganie tej sprawy wpłynęło na to, że większość firm nie opłacała składek do zakładu ubezpieczeń wskutek czego potworzyły się w wielu wypadkach duże zaległości.

Należy zaznaczyć, że władze centralne ostatnio wyjaśniły, iż w myśl art. 109 rozporządzenia Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych zakł. ubezp. może ściągnąć należności bezpośrednio lub też za pośrednictwem kasy chorych w drodze egzekucji przyczem nakazy egzekucyjne zakładu mają sankcję prawną wyroku sądowego.

Przeprowadzone ostatnio licytacje w kilku firmach łódzkich wywołały zrozumiałą konsternację wśród dłużników zakładu.

Jak się dowiadujemy kasa chorych w Łodzi otrzymała z zakładu ubezpieczeń nakazy egzekucyjne na sumę przeszło 100 tys. zł. W interesie przeto firm leży aby nie zwlekały z wypłatami należności i w ten sposób uniknęły egzekucji oraz związanych z tem kosztów. (w)

Sytuacja na rynku pieniężnym w Polsce

Według biuletynu Banku Gospodarstwa Krajowego z lipca b. r. za czerwiec b. r. sytuację rynku pieniężnego w Polsce cechują w dalszym ciągu trudności kredytowe. Trudności te w ostatnich miesiącach powiększyło ciężkie położenie rolnictwa, którego siła nabywcza, znacznie zmniejszona wskutek niskich cen ziemiopłodów, powoduje trudności zbytu artykułów przemysłowych oraz ograniczenie obrotów handlowych.

Trudności kredytowe znajdowały swój wyraz w wysokiej stopie procentowej, płaconej nadal przy pozabankowym dyskoncie weksli i wynoszącej n. p. w Łodzi przy wekslach pierwszorzędnych 1,6 — 1,8% za miesiąc, przy wekslach zaś drugorzędnych dochodzących do 2,3 proc., miesięcznie, a następnie w pewnym, acz kolwiek znacznie mniejszym, jak w miesiącu maju, wzroście weksli protestowanych.

Z dużej stosunkowo sumy weksli zaprotestowanych nie można jednak wyciągać wniosków, że bezpieczeństwo kredytów uległo w Polsce pogorszeniu. Znaczną bowiem część tych weksli wykupują wystawcy w całości bezpośrednio po proteście, na resztę zaś uzyskują prolongaty, lub też zezwolenia na częściowe spłaty.

Z analizy wzrostu protestów w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego wynika, że jest to raczej zjawisko przejściowe, sezonowe. Dotyczy bowiem głównie weksli przemysłu włókienniczego, przeżywającego ciężki okres, związany z trudnością zbytu produktów włókienniczych, następnie weksli rolniczych, co jest następstwem trudności kredytowych rolnictwa, wywołanych niskiemi cenami ziemiopłodów, wreszcie przemysłu ceglarskiego i budowlanego, znajdującego się w trudnej sytuacji z powodu słabego tegorocznego ruchu budowlanego.

Zaznaczyć trzeba, że liczba zgłoszonych upadłości i wniosków o nadzór sądowy za ostatnie miesiące nie odbiega zbytnio od liczb za ten sam okres roku ubiegłego, będącego okresem ożywionej konjunktury gospodarczej.

Rocznica wymarszu

Celem uczczenia 15—letniej rocznicy wymarszu I—ej Kompanji Kadrowej z Krakowa, Związek Legjonistów Polskich w Łodzi urządza w dniu 6 sierpnia o godzinie 19—ej w kasynie oficerskim (Aleje Kościuszki 4) uroczystą akademję.

Dnia 5 sierpnia odbędzie się capstrzyk.

W związku z powyższem Zarząd Okręgu P.O.W. wzywa wszystkich zrzeszonych do gremjalnego wzięcia udziału w powyższych uroczystościach.

Zbiórka wszystkich peowiaków w dniu 5 sierpnia o godzinie 19 m. 15 przed gmachem D.O.K. (róg Zamenhofa i Alei Kościuszki) skąd łącznie z innemi organizacjami byłych wojskowych nastąpi wymarsz na grób Nieznanego Żołnierza w celu złożenia wieńca.

TEATR I SZTUKA

TEATRY

Teatr Miejski: — „Nocą na starym rynku".
Teatr Letni: — Klejnoty naszych rewji.

Co grają w kinach

Apollo: — „Gdy mężczyzna kocha".
Czary: — „Ojciec Sergjusz".
Corso: — „Orły wojenne".
Capitol: — „Rosita".
Grand Kino: — „Donżuan w pensjonacie".
Luna: — „Szkarłatne róże i czerwone usta".
Ludowy: — „Z dymem pożarów".
Odeon: — „Wojna kobiet".
Palace: — „Ojciec Sergjusz".
Resursa: — „Miłość dziewczyny z Music Hallu".
Spółdzielnia: — „Człowiek śmiechu".
Wodewil: — „Mandaryn Wu".

—oOo—

TEATR MIEJSKI.
WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia:

o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych (od 50 gr. do 5 zł. 50 gr.) potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kidusz Haszem" (Święć się Imię Twoje).

O godz. 8,30 wieczorem po cenach popularnych misterjum w 3—ch aktach S. L. Pereca „Nocą na starym rynku".

W niedzielę wieczorem „Kidusz Haszem". Ceny popularne.

Bilety do nabycia w Kasie przy ul. Cegielnianej 63 od 10 rano do 2 popoł. i od 6 popoł.

TEATR W OGRODZIE STASZICA.
Ostatnie dwa przedstawienia
„Klejnoty naszych rewji".

Dziś sobota i jutro niedziela ostatnie dwa przedstawienia „Klejnotów naszych rewji.. z współudziałem chóru cygańskiego, który zaprodukuje nowy, oryginalny repertuar. W poniedziałek dnia 5 b. m. premjera przebojowej rewji „Zastaw się a postaw się" — nad której przygotowaniem czuwają: reż. K. Tatarkiewicz", baletmistrz R. Szmar, kapelmistrz Z. Białostocki.

Nowe dekoracje K. Mackiewicza.
Bilety w Parku Staszica.
Dojazd tramwajami Nr. 2 i 7.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395.
3.8.

11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego,
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Wiadomości z P. W. K.
13.00 — Komunikaty.
15.40 — Komunikat gospodarczy.
17.15 — Komunikaty przygodne,
17.25 — Transmisja odczytu z Poznania.
17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00 — Rozmaitości.
19.25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny
19.56 — Sygnał czasu.
20.30 — Koncert wieczorny.
22.00 — Komunikaty.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Ze Związku Podoficerów Rezerwy

W dniu wczorajszym wyjechało z ramienia Łódzkiego Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej 12-tu delegatów na IV Krajowy Zjazd Delegatów, który odbędzie się w Poznaniu w dniu 3 i 4 sierpnia r. b. Między innemi wyjechali: prezes okręgu łódzkiego — Kubalak Roman, komendant okręgu — Pieńkowski Bolesław oraz radny miasta Łodzi i prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. — Pawlak Franciszek. Ogółem z okręgu łódzkiego, licznych kilkanaście kół na terenie województwa łódzkiego, wyjechało 35 delegatów.

Spodziewać się należy, że i inne okręgi związku będą licznie reprezentowane.

HASŁO SPORTOWE

Team Krakowa-reprezentacja Polski

4:1 (2:1)

Słaby skład reprezentacji Polski i nieszczególne posunięcia władz piłkarskich Polski

Jak przewidywaliśmy i zaznaczyliśmy posunięcia naszych władz sportowych są nieszczególne.

Dziwiliśmy się, kiedy Polska zgłosiła akces do zawodów piłkarskich, amatorskich środkowej Europy o puhar. Każdy odczuwał to jako poniżenie własnej wartości na arenie międzynarodowej. Nie dysputujemy nad tem, gdyż schodzi to już z planu wobec zeszłego faktu; stwierdzamy, że popełniono błąd karygodny:

Dziś pragniemy coś niecoś rzucić od siebie w sprawie reprezentacji Polski i urządzonych zawodów treningowych.

I tutaj znów wykazuje się niedołęstwo władz piłkarskich, a właściwie kapitana związkowego.

Przedewszystkiem pytamy się dlaczego nie wzięto w rachubę graczy: Balcera, Rejmana, Adamka, Kubińskiego, Przybysza, Pazurka, a wystawiono innych!?

Zdaje się, że forma tych graczy nie jest zła i że raczej, oni byli winni wystąpić na treningu.

Nic naprawdę nie rozumiemy. Ze szkodą dla Polski zapomina się o tych graczach, którzy do reprezentowania naszych barw dawno dorośli.

Nie wiemy natomiast, dlaczego w zespole reprezentacyjnym znaleźli się Gumowski, Rusinek, Kałuża i Szperling, którzy w chwili obecnej nie są w normalnej formie.

Nie rozumiemy, jak można w oczach tylu sportowców polskich poniżać swój własny autorytet, jak to zrobił kapitan związkowy.

Mało jest opierać się na sukcesie z Węgrami, aby spoczywać na laurach.

Nie rozumiemy dlaczego pominięto zupełnie napad Wisły, który ostatnio przyszedł do swej dawnej świetności.

Nie wiemy, co za czynniki wchodzą w rachubę, przy układaniu reprezentacji, dość wspomnieć, że taki projekt reprezentacji, jaki wyszedł okazał się niefortunnym.

Dziwi nas znów kwestja przygotowywania się do meczu z Czechami.

Nie pomyślano, żeby już od dawna urządzić trening, zrobiono to ostatnio.

Pomysł urządzenia treningu w czwartek jest przedsięwzięciem nieudałem, gdyż takie zawody można było urządzić w niedzielę, skoro związek dysponował niedzielą.

Wysiłek włożony w czwartek odbić się może na niedzielnej grze.

A wiadomo, że Czesi przygotowywali się nadzwyczaj starannie.

Czwartkowe zawody treningowe wykazały bezwzględną wyższość reprezentacji krakowskiej.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: Polska — Fontowicz, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I i Bajorek, Gumowski, Rusinek, Kałuża, Kozok i Szperlink. Kraków — Koźmin, Pychowski, Nowak, Nagraba, Makowski, Jesionka, Czulak, Pazurek, Nawrot, Ptak i Ściborowski. Sędzia p. Makary.

Mecz sam stał pod znakiem przewagi drużyny krakowskiej, która górowała w zupełności nad swoim przeciwnikiem, gdzie najsłabszą częścią okazał się atak. Trójka jego została zahamowana przez najlepszego gracza w tyłach Krakowa, Makowskiego. Atak krakowski szedł bardzo składnie, przyczem najlepszą stroną jego była prawa strona: Pazurek i Czulak, od której wychodziły wszystkie akcje, prowadzące bądź to bezpośrednio bądź pośrednio do zdobycia bramek, z których dwie strzelił Pazurek, a po jednej Jesionka (z rzutu karnego) i Ptak. Dla reprezentacji Polski jedyny punkt uzyskał Kozok.

W drużynie tej nadzwyczaj słabemi punktami okazali się Rusinek i Gumowski, pominięcie najlepszego w danej chwili napastnika Cracovii, Kubińskiego, wydaje się nam niezrozumiałe zupełnie. W szczególności nikt z ataku nie zadawolił, tę linję należałoby ustawić z nieznaczną korekturą wedle zestawienia, jakie uczynił krakowski kapitan związkowy na meczu Budapeszt—Kraków. W trio obronnem słabym punktem był Bułanow. Fontowicz może słabszy od swego vis a vis.

Kalendarzyk sportowy

Dokładny kalendarzyk gier sportowych na dziś i jutro przedstawia się następująco:

SOBOTA:

Piłka nożna: Boisko W. K. S. godz. 15 Kadimah II Hasmonea II Przedmecz rezerw godz. 17 Kadimah—Hasmonea. Mecz o mistrzostwo klasy B. Boisko Wodna godz. 15 Pogoń II—TUR II Przedmecz rezerw., godz. 17 Pogoń—TUR. Mecz o mistrzostwo klasy B. Boisko Ł. K. S. godz. 17, Kravt—zjednoczone. Mistrzostwo klasy C. Boisko Geyer godz. 17 Sztern—Poznański Mistrzostwo klasy C.

NIEDZIELA:

Piłka nożna: Boisko Ł. K. S. godz. 10.15 Słowacki—Geyer Mecz o mistrzostwo klasy C. Boisko Wodna, godz. 10.15 Hakoah—Union Mecz o mistrzostwo klasy A. Boisko Geyera godz. 10.15 Kolejowy—Huragan Mecz o mistrzostwo klasy C. Boisko W. K. S., godz. 15.30 Bieg—Widzew Mecz o mistrzostwo klasy C. Boisko Kruschender godz. 15.30 Bieg—Widzew Przedmecz przed spotkaniem Łódź—Lwów, godz. 17 Łódź—Lwów Spotkanie międzymiastowe.

PROWINCJA

Piłka nożna Pabjanice: Sobota: Boisko Kruschender godz. 17 Sztern—Burza Mistrzostwo klasy C. Boisko Burzy godz. 14.30 Jutrzenka—Makabi Mistrzostwo klasy B. Niedziela: Boisko Kruschender godz. 10.15 Kruschender—Rudzki. Boisko Burzy: godz. 10.15 Ł. T. S. G.—Burza Mecz o mistrzostwo klasy A.

Kolarstwo: Finisch pierwszego etapu Biegu dookoła Polski oraz zawody kolarskie w Helenowie.

Legja poznańska kandydatem do ligi

Ładne wyniki mistrza okręgu w grach mistrzowskich i towarzyskich

Legja po raz drugi już zdobywa mistrzostwo Poznania i nie bez szans przystępuje do dalszych rozgrywek o wejście do Ligi. Wystarczy nadmienić, że w 18 spotkaniach o mistrz. kl. A straciła ona tylko 5 punktów (remis z O. K. S-em w Ostrowie 1:1, porażki z Poznanią 1:3 i Wartą I-b 0:3). W tym ostatnim wypadku grało jednak aż 7 graczy ligowej Warty.

Bilans przedstawiał się: 73 strzelonych na 29 otrzymanych. Pozatem szczyci się Legja niebylejakim sukcesem, bo tylko nieznaczną przegraną z mistrzem Ligi Wisłą w pierwszy dzień Zielonych Świąt 0:1, przyczem Wisła grała w pełnym składzie, oraz 2:2 Wisłą nazajutrz z repr. Poznania, w której znów w barwach Poznania grała cała Legja uzupełniona 2 graczami Pogoni.

Rzetelne te sukcesy zwróciły wówczas ogólną uwagę na Legję, jako przeciwnika, którego lekceważyć nie można. Do rozgrywek o wejście do Ligi wystawia Legja nast. skład: Rydlewski — Kwintkiewicz I, Wojtanowski — Skrzypczak, Głowacz, Jezierski — Wiese, Chmielewski (Kwintkiewicz II), Sroczyński, Zaremba, Sadowski.

Lwów-Kraków, Lwów-Łódź

Dobre składy reprezentacyjne Lwowa

Lwów na mecz z Krakowem wystawia następujący skład:

Krasicki (Czarni), **Chmielowski** (Czarni), **Olejniczak**, **Witkowski** (Czarni), **Kuchar**, **Deutschman** (Pogoń), **Mauer** (Pogoń), **Reyman**, **Nastula**, **Sawka** (Czarni), **Szabakiewicz** (Pogoń).

Jak widzimy skład b. silny, gdyż złożony z najlepszych graczy Czarnych i Pogoni.

Drugi reprezentacyjny garnitur Lwowa, na mecz z Łodzią przedstawia się następująco:

Albański, Maurer, Fichtel, Wańczycki, Amirowicz, Ozaist, Urich, Prass, Batsch, Zimmer, Ostrowski.

Aktualja sportowe

Dowiadujemy się, że doskonała polska lekko atletka z Sokoła polskiego w Ameryce, Walasiewiczówna, zamierza pozostać na stałe w Polsce.

Pasek, obrońca Korony i b. partner Martyny, został potwierdzony przez Wydział gier i dyscypliny PZPN-u dla Wisły.

Olejniczak, doskonały obrońca lwowskich Czarnych, nosi się z myślą opuszczenia w jesieni Lwowa i przeniesienia do Poznania (raczej powrotu, gdyż z Poznania pochodzi), ewent. Łodzi.

Bajorek, doskonały pomocnik mistrza Ligi Wisły, nosi się z myślą opuszczenia Krakowa i przeniesienia się do Poznania.

Gensior z Ruchu powrócił już do zdrowia i wystąpi po raz pierwszy dnia 3 b. m. przeciw H. S. V. Hamburg.

Leon Łomski słynny bokser amerykański, Polak z pochodzenia, walczy o mistrzostwo świata w. półciężkiej 17 b. m. z Loughramem.

Żydowskie derby

Dziś po południu spotkają się dwie żydowskie klasowe drużyny: Hasmonea z Kadimahem. Mecz ten jest bardzo ciekawy ze względu na rywalizację, która toczy się między drużynami od dłuższego czasu

Kino „RESURSA“
ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

239

Pomimo letniego sezonu i zniżonych cen, wspaniały, rekordowy program

MIŁOŚĆ DZIEWCZYNY Z MUSIC HALLU

Olśniewający przepychem i wystawą dramat, ilustrujący zakulisowe życie teatrzyków nowojorskich.

Tęczę uroku i czaru w filmie tym roztacza piękna, wysmukła jak gazella

BILLIE DOVE

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

Leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 **PORADA 3 zł.**

FOTO-MECHANIK

przyjmuje aparaty fotograficzne do reperacji, oraz wywołuje, kopjuje i powiększa.

Roboty wykonuje solidnie i punktualnie po cenach konkurencyjnych. Piotrkowska 141

FIRCHO

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. HELLER
POWRÓCIŁ

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic** 224



WAŻNE DLA GOSPODYŃ
Ulgę sprawia

KOMPRESOR DO PRANIA

który jest najnowszym wynalazkiem w dziedzinie aparatów do prania (opatentowany)

Trzykrotnie większa skuteczność, niż przy wszystkich dotychczasowych systemach. Bezszelestna praca.

Tak żmudne zwykle dla gospodyń pranie trwa nie dłużej niż 2—3 godziny

Kompresor czyści bieliznę **jedynie za pomocą stężonego powietrza, a nie przez silne uderzenie. Stąd największa oszczędność bielizny—bez zbytecznego wytężenia.** Tarcie i szczotki zbyteczne. Pranie rękoma w zimnym i gorącym ługu należy do przeszłości!

CENA APARATU TYLKO 40 ZŁ.

Kompresor do prania pierze w ciągu jednej godziny więcej, niż praczka w ciągu 10 godzin.

Żaden inny aparat nie pierze tak niezawodnie.

Przedstawicielstwo na Polskę:

ALWIN KAUSS, Łódź, ul. Żeromskiego 56.

U W A G A: Na żądanie urządzamy pokazy prania zupełnie bezpłatnie w domach prywatnych.

Zastępcy do innych miejscowości na własny rachunek poszukiwani.

DOKTÓR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 404

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia.

Dr. TRAWIŃSKI
POWRÓCIŁ
UL. PIOTRKOWSKA 105

Do akt Nr. 1670 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 sierp. 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Przejazd Nr. 46, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Lotara Nicodema i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1305 zł..

Łódź, dnia 31-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1465 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu *Grodzkiego w Łodzi*, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1929 r. od godziny 10-ej r. w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 75 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „Leon Mendelsohn“, składających się z mebli ocenionych na sumę 500 zł.

Łódź, dnia 1-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Różne

Biżuterja
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa“. Piotrkowska 123 w podwórzu. 276

Sklep
spożywczo-kolonjalny z mieszkaniem dobrze prosperujący w śródmieściu sprzedam z powodu zmiany interesu. Wiadomość Miedziana L. 5 m. 42 303

Sprzedaż
okazyjnie zakupionej biżuterji. „Preciosa“. Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 275

Bank Rzemieślników Łódzkich
w Łodzi
Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 123
(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

LUSTRA POWIĘKSZAJĄCE DO GOLENIA
LUSTRA RĘCZNE
LUSTRA STOJĄCE
LUSTRA ŚCIENNE
TREMA

Lustra i szkła szlifowane do mebli, budowli, samochodów i t. p., poleca po cenach zniżonych

FABRYKA LUSTER
Oskar Kahlert
ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 109.
233 **Telefon 30-08.**

CZY ZWIEDZIŁEŚ P.W.K.?

Reklama to potęga!

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „ „ „	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważają się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Zuczkiewicz